Nr. 231 (z dod. por.). Dnia 21 sierpnia. Wtorek. Dnia 9 (21) sierpnia 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pętytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

We Francji cieszą się napozór z tego, że energiczny toast, wzniesiony we Frankfurcie nad Odrą przez cesarza Wilhelma, nietylko się do nich odnosi. Opierając się na ostatniej polemice *Nordd. allg. Zeitung* z *Nordem*, wnoszą tam nad Sekwauą, że mowa cesarska grała na tych samych nutach, zastrzegając się przeciw potrąceniu myśli zwrotu północnego Szlezwiku Danji, jak to orzekł art. 5 traktatu praskiego. Z każdego traktatu pozostaje coś niezniszczonego, coś zawisłego od dobrej woli jakiegoś potężnego mocarstwa. W praskim pozostał martwą literą ów paragraf. Niemcy po r. 1866-ym nie obawiały się już, aby ktokolwiek obrał siebie na stróża traktatu i wygodnie o niewygodnym artykule zapomniały.

Czy głos cesarza Wilhelma był echem lub nie owego potrącenia fałszywej struny, w każdym razie Francja w połowie przynajmniej musi przyjąć na własny rachunek toast młodego monarchy. Że mimo „podziału odpowiedzialności" z innemi żywiołami politycznemi dumną przestrogę frankfurcką wzięto do serca i ambicji, świadczy choćby plebiscyt onegdajszy na imię Boulanger'a. Cokolwiek to imię warte, w każdym razie Boulanger jest w wyobraźni ludu francuskiego i samego ks. Bismarka wcieleniem (troszeczkę szarlatańskiem, *excusez le mot*) idei odwetu. Dowieść tego cyframi trudno, ale wierzyć w to chce się koniecznie, że mowa cesarza Wilhelma wpłynęła poczęści na rezultat onegdajszego głosowania w trzech departamentach Francji.

Przed kilkoma tygodniami pod świeżem wrażeniem pojedynku z Floquetem, który dowiódł, że i Boulanger ma swoją piętę achillesową, wyborcy w Ardèche zawahali się i cofnęli mu swoje głosy, tembardziej, że leżał wówczas chory w willi hr. Dillona i nie mógł pośpieszyć na widownię turnieju wyborczego, aby oddziałać „magicznym urokiem" swojej osoby. Dzisiaj pierwsze wrażenie porażki w spotkaniu honorowem zbladło; ludność trzech departamentów miała czas na wytłumaczenie sobie, że co innego jest potknąć się na szpadę, a co innego nieść w dłoni sztandar przed narodem i być narodowi sztandarem. Być może, że część monarchistów, która w niedzielę głosowała na Boulangera, byłaby zgodnie z pierwotnie rzuconem przez hr. Paryża hasłem wstrzymała się od głosowania, ale gdy we Frankfurcie uderzono w akord bojowy i napomknięto o „osiemnastu korpusach" i „42 miljonach", to ten i ów wyborca poczuł, że pierwej był francuzem, zanim został rojalistą, i dał swój głos człowiekowi, którego słusznie, czy niesłusznie w Berlinie uważają za „przyszłego mściciela sromoty z roku 1871-go".

Nazwaliśmy wczoraj głosowanie na Boulangera „plebiscytem". Jeżeli trzy departamenta, głosujące jednego dnia, wybierają jednego człowieka, dając mu około 300,000 głosów, to pamiętny ów, z doby napoleońskiej *terminus technicus* może być słusznie przywołanym do pamięci. Rzeczpospolita poniosła w niedzielę haniebną klęskę i od dnia tego szczerzy jej słudzy i zwolennicy mają bolesny obowiązek głębokiego zasępienia się nad przyszłością.

Zdaje się rzeczą niewątpliwą, że episjerowi francuskiemu, że człowiekowi pracy, naprzykrzyła się republikańska forma rządu, równoznaczna tam dzisiaj z bezrządem politycznym. Nawet robotnik francuski, który uwierzył w nią, świeżo się zawiódł. Zmowa paryska skończyła się porażką klasy pracującej; nie uzyskano żadnej ulgi u pracodawców, pomimo zachęcających obietnic p. Floqueta. Jeżeli przeto ani kapitalista, mieszkający na bogatych bulwarach, ani wicehrabia z Faubourg St. Martin, ani robotnik z nadsekwańskich Suburrów nie ciągnie żadnej korzyści moralnej ani materjalnej z republikańskiego ustroju państwa; jeżeli jedni czują się w ideałach swoich podeptani, inni z chleba ogołoceni, to gdzież szukać żywiołu, który gotówby karku nadstawić w obronie formy rządu, doskonałej w pojęciu swojem, ale spaczonej we Francji przez konsorcjum rządzących adwokatów.

Dzień onegdajszy był we Francji protestem przeciw rzeczypospolitej. W imię czego? Wydaje nam się, że ogromna większość głosujących na Boulangera nie zdawała sobie dokładnie sprawy z tego, czego chce; czuła tylko dosadnie, czego nie chce, co jej obmierzło i co ją zawiodło! Jak dzisiaj we Francji nikt nie wie na pewno, dokąd właściwie dąży Boulanger, czy do poprawy rzeczypospolitej przez scentralizowanie rozproszonej i podeptanej władzy, czy do dyktatury lub nawet restauracji cesarstwa, tak i w niedzielę nie pytano się, czy rezultat wyboru przyśpieszy wskrzeszenie monarchji lub nie, głosowano tylko w sposób najdosadniej tłumaczący głębokie niezadowolenie z rzeczypospolitej, jakie nurtuje duszę Francji.

Co będzie z tego? Naprzód—chaos, potem—?

Br. Z.

Jak zostać „właścicielem"?...

Myśl nowego przedsiębiorstwa, rzucona niedawno w *kurjerze*, powinna zainteresować szersze koła naszego ogółu. Jako „amerykanin", dobrze—tuszę sobie—obeznany ze stosunkami nowego świata i patrzący na powstawanie i działalność „towarzystw budowy domków dla robotników", pozwalam sobie dorzucić tu kilka spostrzeżeń.

Nie będę wchodził w szczegóły organizacji stowarzyszeń wspomnianych, urządzenia te bowiem zależne są od warunków miejscowych, ekonomicznych, społecznych, prawodawczych i t. d. Jeżeli też w Ameryce towarzystwa postawiły sobie za cel uczynić robotników właścicielami dworków, u nas, na początek, przedsiębiorstwa podobne mogłyby postawić sobie cel szerszy—dostarczania własności w ogóle...

Pomijam więc stronę opisową i zaznaczam tylko, iż każdemu, ktoby się zainteresował podniesioną

PAN HAMILKAR.

Ciekawy to był i schodzący już typ.

Mieszkał w mojem sąsiedztwie, w Malince.

Nie wiem, co było charakterystyczniejsze, on, czy Malinka?

Malinka zdala była widoczną na pagórku, a właściciel kochał ją nad wszystko.

Była to siedziba, jakich wiele było zapewne na kresach, czy w głębinach Polski w XVIII-ym wieku, ale jakie już dzisiaj rzadko gdzie zobaczysz.

Osiemnaście czy dwadzieścia budynków kłóciło się swojemi szczytami i dachami na przestrzeni nie więcej, jak jednej lub dwóch morgów.

Zdawałoby się, iż te różne budynki i budyneczki zeszły się na walną naradę na tym pagórku. Jeden dominował dachem wyniosłym, drugi szczytem godził w spokojny bok trzeciego, a trzeci odwracał się gniewnie tyłem do czwartego.

Spichrz szczycił się swym nowym i jeszcze lśniącym do słońca gontem i spoglądał pogardliwie na owczarnię, a ta, choć pokrzywiona i odrapana, pyszniła się, że „stara, a jara". Obora znowu udawała, że nie widzi stodoły, która właziła na nią swym szczytem i bezustannie drwiła z jej połatanego, słomianego dachu. A stodoła truchlała i aż się ścianą odsunęła, by jej nie przywaliła stajnia, wciąż jej zagrażająca swym wyniosłym, ale właśnie ku niej pochylonym dachem.

Tak się kłóciły i wygrażały sobie zapewne od jakich stu lat i z największą pogardą spoglądały na tuż przy nich stojący dworek pod blachą.

A dworek wyglądał zawstydzony, ogłupiały, bo jego białych ścian z jednej strony dotykała rudera napół zgniła, z drugiej chlewy napół rozwalone, które codzień Bogu dziękowały, że taką podporę w sąsiedzie niespodziewanym znalazły.

I dworek, by ochłonąć ze wstydu, by zapomnieć tego towarzystwa, wyglądał swym oszklonym gankiem gdzieś... het w łąki i błota i udawał, że mu tego widoku wcale nie zasłania tuż przy nim stojący czworak, przysiadły do ziemi, zły i zazdrosny.

Pociecha była widzieć te budowle zastane i wzniesione w Malince przez pana Hamilkara.

Bo mu Hamilkar było na imię.

Widziałeś kiedy portret jakiego podstolego Zawikrzyńskiego, lub chorążego Bereżańskiego, lub stolnika Dzwinogrodzkiego? Widziałeś taki portret barczystego mężczyzny z pięknym wąsem, otwartym i szczerym wyrazem, jeżą czupryną, odważnem spojrzeniem, w krwawym kontuszu o białych wylotach? Widziałeś? To dobrze! Zdejm mu kontusz, włóż dzisiejsze ubranie, a będziesz miał mego pana Hamilkara z Malinki.

Jakimś dziwnym wypadkiem zapomniał się urodzić w początku przeszłego stulecia, i że tego nie uczynił, przypomniał sobie dopiero w sto lat później.

Spytasz się, co robił?

Nic nie robił i dużo robił.

Chodził po podwórzu, rozmawiał z ekonomem, z furmanem, parobkiem, z każdym, kogo spotkał.

To zażartował z baby z czworaku, to pogłaskał konia, którego wychował, to obmyślił sposób podparcia stodoły, lub uśmierzenia zapędów szczytu od obory.

A gdy nadeszła pora siewów, wyjeżdżał na swym siwoszu w pole i tam znów... nic nie robił.

Bo cóż? Przyglądał się, czy Michał taką samą wali skibę, jak Bartek, albo czy „deresz" więcej wyciąga postronków, niż „bułan", albo czy siewnik jednakowo sieje i nie mniej, nie więcej jedną ze swych czterdziestu dziurek.

A gdy żniwa nadeszły, to pan Hamilkar wstawał o czwartej. Po co? Djabeł wie po co, bo zaraz siadał na siwosza i pędził w pole, gdzie do południa czasem różne opowiadał facecje i anegdoty babom i dziewkom, co żęły.

A baby, tylko się śmiejąc, pszenicę sierpem zagarniały. Półkopki się dwoiły, troiły, mnożyły, a pan Hamilkar to żartował, to narzekał na zły urodzaj i rzadkie zboże.

Może myślisz, że takim był zapalonym gospodarzem?

Gdzie tam! Niechno przyszła jesień i zaczęły się polowania, mój Hamilkar z bryczki nie zsiadał.

Osiem mil gnał, jakby na spacer do Łazienek, wracał po północy, budził się przed świtem i siadał na bryczkę, by przejechać się mil cztery do sąsiada, który go prosił o sklasyfikowanie mu owiec.

Prawda, że ich nie sklasyfikował, bo mu dużo czasu zabrało opowiedzenie kilkunastu anegdot ze swego i innych życia i pojechał dalej, na noc do starego marszałka, w drodze na polowanie do swego kolegi szkolnego.

Tych kolegów miał bez liku, nie tak, jak my, co w szkołach ich mamy stu, a w rok później ani jednego.

Jakiś miał dziwny talent pan Hamilkar znania wszystkich swych kolegów.

Bo też znał on cały świat.

Jeśli kto nie był jego kolegą, to był przyjacielem; jeśli nie przyjacielem, to sąsiadem; jeśli nie sąsiadem, to kuzynem; jeśli nie kuzynem, to czegoś tam towarzyszem; a jeśli i tym nie, to był „poczciwą duszą" i basta.

— Któż to?—nieraz pytałem.

— To poczciwa dusza — odpowiadał pan Hamil-

w *Kurjerze* sprawą, redakcja chętnie udzieli wszelkich wyjaśnień; natomiast wyłuszczy względy czysto finansowe, jako... dla kapitalistów najważniejsze.

Niewiele znam w Ameryce interesów, któreby tak dobre zapewniały zyski, jak budowa domków celem odprzedaży ich z rozpłatą na własność robotnikom! Jest to stanowczo i jedna z najlepszych i jedna ze szlachetniejszych forma lokacji kapitału. Kapitalista staje się tu niejako filantropem, a przecież nic filantropijnego nie czyni, pomimo, iż ma procent zapewniony i wyższy, niż na hypotece lub w bankach.

Że w Ameryce, a z pewnością i wszędzie, ogół czy robotników, czy pracujących chętnie garnie się do kupna dworków, dziwić się niepodobna. Głównem dobrem, jakie nabywca osiąga, jest to, iż, nie będąc kapitalistą, staje się właścicielem domku, który wybiera stosownie do swoich potrzeb. Bardzo mało jest takich, którzyby mogli wyłożyć 2,000 do 5,000 rs. jednorazowo, lecz wielu mamy nawet między robotnikami, którzy mogą nabyć dworek na raty. W Ameryce manipulacja jest następująca: przy kupnie płaci się gotówką od 5—8 proc. od kapitału, co np. przy kapitale 1000 rs. wynosi 50—80 rs.; resztę zaś rozkłada się na raty miesięczne, nie przechodzące dzierżawy lokalu podobnego w innych częściach miasta. Samo *komorne więc umarza kapitał.*

Przedsiębiorcy amerykańscy, niezależnie od względów praktycznych, pamiętają o potrzebach estetycznych. Domki budowane są w kształcie willi, zaopatrzonych we wszelkie wygody, z ogródkiem, dającym wypoczynek i zajęcie dla członków rodziny. Domki te są nawet upiększeniem dla miasta, ulice bowiem przypominają bulwary, nęcą oko i chętnych znajdują mieszkańców.

Dla kapitalisty budowle, o jakich mowa, niemniej są interesem „dobrym", kapitalista bowiem *nic nie ryzykuje*, ponieważ:

1) nabywający z góry płaci 5—8 proc. gotówką,
2) wartość dworku zahypotekowana jest na pierwszym numerze;
3) Kapitał wyłożony umniejsza się przez pobieranie rat miesięcznych.

Dla szybszej amortyzacji kapitału i dla rozwinięcia interesu, przedsiębiorcy amerykańscy nie liczą zysków swoich jedynie w procentach, płaconych przez nabywców, lecz na potrzeby budownictwa urządzają własne tartaki, cegielnie, przygotowują własny materjał, który kosztuje ich naturalnie taniej, niż gdyby kupowali go z trzeciej ręki i t. d.

Słowem, niewiele jest przedsiębiorstw, dających zyski tak łatwe, a zarazem tak uczciwe.

Zaprzeczyć się nie da, iż zawiązywanie stowarzyszeń budowy dworków jest sprawą przyszłości, że w tę stronę zwrócą się wkrótce kapitały.

Dominik Mierosławski.

Sprawy kobiece.

III.

„Stara panna", prawda, jakie to śmieszne, mili panowie?

Ten wyraz, ile to komicznych postaci z życia, powieści lub komedyj stawia nam przed oczy?

A mnie się zdaje, że wyraz ten u myślącego człowieka może tylko wywołać uczucie bólu i litości nad istotą, wykolejoną z życia...

Dlaczego stara panna ma być czemś gorszem od starego kawalera? od tego pasorzyta społeczeństwa, który nie przyjmując na swe barki żadnego z obowiązków życiowych (nie jest mężem, ojcem rodziny), żyje tylko dla siebie i dla swych przyjemności.

I zwykle jest to egoista, który dla swojego „ja" poświęca związki rodzinne, stosunki przyjaźni, myśląc tylko o tem, ażeby jego osóbka w czem uszczerbku nie poniosła...

Tem, czem jest, jest z własnej woli, gdy tymczasem połowa starych panien poprostu nie mogła wyjść za mąż.

Były za ubogie, niebardzo ładne, nie chciały sprzedać się bez uczucia, no—i zostały staremi pannami. Całą więc ich zbrodnią ten zły numer, co z winy losowej wyciągnęły!

W istocie, gdy myślą sięgnę w przeszłość, przed oczyma memi stają postacie dziwaczne, ubrane pretensjonalnie, za młodo—które mnie, jako dziecko, śmieszyły niezmiernie; ale tylko, jako dziecko, bo dziś, gdy rozumiem ich życie bez celu, na łasce rodziny, lekceważone przez służbę, ledwie znoszone przez państwo, nie mające innego zajęcia, jak wspomnienia minionej młodości i wieczny żal do świata, lituję się nad niemi serdecznie i z głębi duszy podnoszę krzyk: dla tych istot światła i pracy!

Niech te nieużyteczne pionierki społeczeństwa, wzbogacone wiedzą, zajmą stanowisko, które dla kobiet „żon i matek" rodzin są w wielu razach nieprzystępne.

Tak więc, siostry moje, gdyż siostrą wam jestem, bo choć nie panna, samotnie idę przez życie; pracujmy, kształćmy się, bo na to nigdy nie jest zapóźno i zamiast bezczynnie pędzić życie na wspomnieniach o przeszłości, która nie wróci, i o przyszłości, która nie nastąpi, podajmy sobie ręce i obejrzyjmy się po świecie, ile to pracy na nas czeka.

Zajrzyjmy do więzień, ile to dusz ginie w beznadziejnej rozpaczy; na poddasza, gdzie biedne siostry nasze, „matki" upadają pod brzemieniem trosk domowych. Zanieśmy im trochę światła, serca, pociechy, nasz grosik wdowi, który przy dobrych chęciach zawsze się znajdzie, a życie nasze nie będzie się nam wydawało tak jałowem, jak dotąd, czoła nasze podniosą się, bo czuć będziemy, że jesteśmy użytecznemi członkami społeczeństwa, i ta śmieszność, która nas otaczała, upadnie przed szacunkiem, na jaki sobie zasłużymy, jako kobiety obywatelki kraju.

Zakładajmy szkoły niedzielne dla służących, szkoły rzemieślnicze dla ubogich dziewcząt—szerzmy światło tam, gdzie dotąd panowały ciemności, a imię nasze nie będzie, jak dotąd, synonimem śmieszności, lecz wzbudzać będzie szacunek powszechny.

Bierzmy za wzór Szwecję; tam niezależnie od szkół elementarnych istnieją dla służących i robotnic bezpłatne szkoły, zakładane przez panny z najpierwszych rodzin. *)

W Sztokholmie znajduje się 122 takich dobrowolnych nauczycielek na 14 szkół wieczornych i niedzielnych...

Ada.

*) Prądzyński „O prawach kobiety".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W departamencie lekarskim podniesiono projekt urządzania wiejskich kolonij dla spokojnych chorych umysłowych, którzy w szpitalach doznają niekiedy pogorszenia.

= Jak już wspominaliśmy, w departamencie medycznym powzięty został projekt zorganizowania stałej pomocy lekarskiej tak we dnie, jak i w nocy we wszystkich większych miastach, których ludność przenosi 20,000 mieszkańców. Według tego projektu każde takie miasto będzie podzielone na rewiry lekarskie, z oznaczeniem godzin, w których lekarza zastanie się w domu. Obecnie, jak wiadomo, lekarze przyjmują chorych w mieszkaniu rano i w godzinach przedwieczornych, a w porze między 10-tą rano a 3-ią po południu najczęściej w razie koniecznego wypadku żadnego z nich nie można zastać. Dla zapobieżenia więc tej niewłaściwości lekarze w danym rewirze rozdzielą między sobą dożury w taki sposób, aby jeden z nich zawsze w godzinie oznaczonej w domu się znajdował. Organizacja pomocy nocnej ma na widoku uchronienie lekarzy od niespodzianych budzeń i wynikających ztąd dla obu stron nieprzyjemności. W tym celu w każdym rewirze będą ustanowione kolejne dożury nocne, a dla ułatwienia poszukującym w nocy pomocy lekarskiej urządzone zostaną przed mieszkaniami dożurujących lekarzy odpowiednie znaki. Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt organizacji, do którego będzie dołączona możliwie szczegółowa taksa opłat za poradę i jak jest zamiar, taksa ta obejmuje trzy kategorje pacjentów, stosownie do ich zamożności i stanowiska społecznego. W końcu projektu powiedziano, że lekarze dożurni, tak w dzień, jak i w nocy zupełnie biednym pacjentom będą obowiązani udzielać pomocy bezpłatnie, lecz stan ubóstwa pacjenta musi być później stwierdzony przez właściwą władzę policyjną, bez czego lekarz będzie w prawie domagać się honorarjum.

= Na kolei nadwiślańskiej zaprowadzona jest stała norma, według której składy kolejowe wydają węgiel na opał parowozów. Otóż maszynistom, którzy nie zużywali wykazanej przez zarząd normy

---

kar — i jadę, by mu tam urządzić jeden interes finansowy.

A ciągle coś miał do urządzenia... To godził zwaśnionych, to sądził w sądzie polubownym, to zaprowadzał płodozmian, to interwenjował w sporze o dzierżawę, o granicę, o sumę, o konia, o psa...

Bo i psy lubił.

Strach było zajechać do niego w jesieni. Psi ród panował wtedy w Malince. Ogary, kundysy, charty, gończe i wyżły, jamniki i bigle jak opadły człowieka, to zdawało się, że go ściągną z bryczki i koła poprzegryzają.

Ham, ham, ham... Ham, ham, ham... grało na wszystkie możliwe tony psiej muzyki.

Zajeżdżało się przed ganek w tej eskorcie przeróżnych psich warczeń.

— Na miłość Boga! panie Hamilkarze, pocóż trzymasz do licha takie stada?...

— A bo to nie boskie stworzenie? — odpowiadał pan Hamilkar i wprowadzał do domu.

A jak się raz do Malinki zajechało, to i wyjechać nie było można.

Zaraz znalazła się buteleczka omszała, zaraz gdzieś w oka mgnieniu i konie znalazły się przy żłobie z owsem i furman ładował z miski, aż mu się uszy trzęsły.

Czasem jakiś modniś nie chciał wyprządz koni, bo tym modnisiom się wciąż śpieszy.

Pan Hamilkar wybiegał na ganek i z ganku wołał do furmana:

— Słuchaj, przyjacielu! gdy jesteś u mnie, to mnie słuchaj; wyprzęgaj, bo ci wyprzęgną!

A równocześnie z okna wychylała się twarz starej szafarki i piszczała:

— Człowieku, a chodźcie co przetrącić...

Bo pan Hamilkar nie miał żony.

Raz bowiem, gdy właśnie postanowił się ożenić, któraś z żon jego przyjaciół zrobiła scenę swemu mężowi przy nim i zniechęciła go do tego aktu na kilka lat.

Już był zapomniał o tym wypadku i postanowił znów ożenić się, gdy zajeżdżając do swego kolegi, usłyszał donośny głos pani domu, awanturującej się ze służbą. I znów go odeszła ochota.

I tak było zawsze, ile razy pan Hamilkar postanowił zakończyć swe kawalerskie życie.

Nawet raz był się założył z sąsiadem, że się do trzech lat ożeni, a założył się o konia.

Po dwu latach sąsiad przyjechał do niego i pyta:

— Cóż? śpiesz się! bo koń!...

— Słuchaj, kochany sąsiedzie! — odparł pan Hamilkar—chodź do stajni i wybierz kobyłę, byle nie najlepszą, bo gotówem ze strachu o konia zrobić głupstwo...

A gdy była słota, to pan Hamilkar naturalnie z domu wyjeżdżał, a jeśli nie miał już gdzie wyjechać, to brał jaki numer *Gazety warszawskiej* i czytał.

Że zaś zwykle miał dar trafiania na zastarzały numer gazety, nigdy nie wiedział, co się dzieje na wielkim świecie.

Ten sam dar miał i do bajek, nigdy nic nie wiedział co się działo, czy stało w okolicy.

Moja sąsiadka, stara pani sędzina, była w desperacji.

— A ten Hamilkar! — mówiła z irytacją — to do niczego; nigdy nie nowego nie powie; włóczy się to, jak nie wiedzieć co, a nic nie wie. Żeby też czasem doniósł, kto się chwieje, kto zbankrutował, jaki skandal okoliczny, nic! Ał niezwykły człowiek!

Bo i pan Hamilkar miał swoich nieprzyjaciół.

Prócz pani sędziny, nie lubił go i hrabia z okolicy.

— Ten Hamilkar — mówił — to niebywały człowiek. Nie sposób rozmawiać z nim o sztuce, bo obrazy nazywa „landszaftami", ani o literaturze, bo Feuilleta mianuje „sałatą". Ani daje obiadów i przyjęć, ani gospodaruje, bo cierpi takie rudery, ani skąpy, ani zbija pieniędzy, ani rozrzutny, ani nie słyszałem, by czem się krajowi zasłużył, ani itd. itd.

Takim był pan Hamilkar.

Raz gwałtownie zapotrzebowałem sąsiedzkiej pomocy.

Chodziło o to, by znaleźć kogoś zaufanego, coby objął wszystkie moje bardzo trudne interesa i bardzo mozolne gospodarstwo. Ja bowiem wyjeżdżałem.

Ten nie mógł, ten nie chciał, ten się bał, tamten miał ochotę, ale był chory na katar żołądka, ów znowu zrobiłby mi to, ale właściwie był bez fundószów i sam w interesach. Dziesiąty wymówił się bardzo słusznie, że nigdyby nie wziął na swoje słabe barki tak wielkiej odpowiedzialności.

W ostateczności, przyciśnięty, nie mający furtki wyjścia, udałem się do nieużytego pana Hamilkara.

Przyjął od słowa.

— Jak dla siebie, tak dla ciebie, sąsiedzie, będę robił—powiedział.

Wyjechałem—trochę niespokojny.

Gdym wrócił po roku, zastałem wszystko lepiej, jak gdybym sam to uskutecznił.

A strzelec i nierozłączny przyjaciel pana Hamilkara, trochę furman i totumfacki jego zarazem, powiedział mi:

— A toć my mieli siarczysty rok u jaśnie pana. Taćmój pan od godów do godów ani razu nie zażrał do kniei. Koniska na Malince się wypasły, kiejby hamany, a ścieżki się zadarniły. Gdyby tak dłużej, taćby człowiek w hareszcie takim nie wytrzymał żadną siłą!

Wincenty hr. Łoś.

węgla, obliczana bywała t. zw. „ekonomja“, to jest dodatkowe wynagrodzenie, wzrastające w miarę zrobionej oszczędności. Wypłata owych oszczędności została wstrzymana od d. 1-go stycznia r. b. i do tej chwili uregulowana nie była; obecnie zarząd kolejowy, ukończywszy zaległe rachunki, ma wypłacić całkowitą sumę oszczędności, wliczając w to zaległe miesiące od d. 1-go stycznia.

= Dowiadujemy się, że wielu ziemian z różnych stron kraju dotkniętych klęską gradową, wnosi już podania do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego o odroczenie rat przypadających. Dyrekcje szczegółowe zwracają te podania do dyrekcji głównej, która ma delegować radców dla sprawdzenia istotnej klęski i zaopinjowania o rozmiarze ulgi dla stowarzyszonego. Jednocześnie grono ziemian tak większych posiadłości, jak i właścicieli osad włościańskich w gub. kieleckiej robi starania w drodze urzędowej o ulgi w opłacie podatków skarbowych.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w ciągu m. lipca r. b., udzieliła swoim uczestnikom pożyczek na rs. 2,313, a że z końcem m. czerwca było na pożyczkach rs. 7,045, razem więc rozpożyczona suma wynosiła rs. 9,358. W ciągu m. lipca spłacono rs. 2,909, z końcem przeto lipca pozostało na pożyczkach rs. 6,449. Nadto w dniu 1-ym sierpnia r. b. w kasie znajdowało się gotowizną rs. 600, wkładów perjodycznych uczestników rs. 3,418 kop. 97, wkładów dobrowolnych rs. 3,075.

= W b. m. ułożył zarząd kanalizacji rury wodociągowe na następujących ulicach: na ul. Bagatela rury 6-calowej 1,033 stóp bież., wskutek czego zarząd ogrodu zoologicznego będzie mógł w przyszłym tygodniu połączyć swą nieruchomość z nową rurą; na ul. Wspólnej rurę magistralną o 30-calowej średnicy 755 stóp bież., na ul. Marszałkowskiej rury 6-calowej i 12-calowej razem 2,624 stóp bież., w Alei Szucha 6-calowej 2,286 stóp bież.; na ul. Nowo-Senatorskiej 6-calowej 700 stóp bież., na ul. Trębackiej od Nowo-Senatorskiej do Wierzbowej 6-calowej 414 stóp bież., na przedłużeniu ul. Miodowej 4-calowej 170 stóp bież., na Rybakach do bydłobójni 4-calowej 487 stóp bież. i na ul Mostowej 4-calowej 356 stóp bież., razem przeszło 9,400 stóp bież. Układanie rur postępuje w stosunku do projektowanych na r. b. robót bardzo szybko. Prawie równocześnie z ułożeniem rur ustawiane bywają krany pożarne.

= Prawy chodnik mostu żelaznego został zamknięty od dnia wczorajszego dla publiczności z powodu zmiany starej podłogi na nową.

= Wskutek śmierci ś. p. Józefa Spornego, „Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe i fabryka tektur“ zawiadamia, że i nadal prowadzone będzie pod niezmienioną firmą i dotychczasowem kierownictwem pp. A. Rawicz et Comp., oraz pod zawiadywaniem p. Grzegorza Zuszkowskiego, długoletniego współpracownika ś. p. J. Spornego.

= Z zapisu ś. p. dra Bącewicza komitet kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po nich pozostałych, przyznał pięć wsparć po 90 rs., które już wypłacono.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił dwie upadłości, a mianowicie Adolfa Schmidta, b. właściciela apteki przy ulicy Mazowieckiej, oraz Szlamy Flinfersteina, właściciela składu wyrobów tabacznych. Kuratorem pierwszej masy upadłościowej naznaczony został adwokat przysięgły H. Hoffman, drugiej zaś adwokat przysięgły Bruner.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta na nauczycielki początkowe: pp. Marji Roznańskiej, Klaudji Sokalskiej, Zofji Sokalskiej, Paulinie Antoninie Zejmo, Felicji Lisieckiej, Paulinie Atkinasi, Marji Ludwice Podbielskiej, Justynie Chojnackiej, Stefanji Wyszyńskiej, Helenie Marjannie Tybelskiej, Marji Teofili Franciszce Piórek, Amelji Kucharskiej, Ewelinie Jadwidze Steblewskiej, Leokadji Cecylji Piwińskiej, Marji Konstancji Brzezińskiej, Jadwidze Uldynowicz, Stefanji Emilji Majorkiewicz, Ludwice Emilji Osieckiej, Wandzie Lewinson, Chanie Racheli Kott, Eugenji Wicencji Królikowskiej, Katarzynie Pietrowskiej, Helenie Wiśniewskiej, Marjannie Galziewicz, Paulinie Rościszewskiej, Marjannie Andrusiewicz, Jadwidze Eugenji Filipkowskiej, Esterze Racheli Bursztyn, Elżbiecie Marji Raczyńskiej i Zofji Marji Bzowskiej.

= Przez czas urlopu dra Kryżego obowiązki naczelnego lekarza szpitala praskiego pełnić będzie p. Srebuy, lekarz tego szpitala.

= Konsul szwajcarski, p. Hanselman, po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Leonard Sowiński.

Monografję o pracach zgasłego niedawno pisarza wydrukował po russku p. Storożenko.

Książka ukazała się w Kijowie i obejmuje zarazem życiorys poety, w sposób interesujący skreślony.

= Z literatury.

* Punktualnie wychodzącej „Historji literatury polskiej“ M. Dubieckiego ukazał się zeszyt ósmy.

W zeszycie tym kończy autor charakterystykę wieku stanisławowskiego i wkracza w dobę ostatnią, a raczej przedostatnią, która wiedzie przez Brodzińskiego do Mickiewicza.

Rozdział, poświęcony historji dziennikarstwa i pierwszym jego w kraju naszym przejawom, opracowany starannie i wyczerpująco, czyta się z niemałem zajęciem.

Zwrot ku romantyczności datuje p. D. od zapomnianego już dziś prawie Wincentego Reklewskiego, który przed Brodzińskim jeszcze zwracał się do przedmiotów ludowych i do poezji ludowej.

* Zeszyt 104-ty „Słownika geograficznego“ wyszedł z druku i zawiera między innemi opracowania: Rawa Russka, Rawicz, Raźniów, Reda, Reden, Regle, Rejowiec, Rebliniec, Rekownica, Rokowo, Remenów, Remizowce, Reszel, Retów, Rewel, Rewuczanka, Rezentów, Riczka.

= Z teatru i muzyki.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się: „W Alpach“, „Jestem zabójcą“ (z udziałem Żółkowskiego) i „Teodolinda“.

Rola Nelli w obrazku Mellerowej posłuży za pole do popisu pannie Lubiczównie, debiutującej pierwszy raz na naszej scenie.

* W teatrze Nowym jutro operetka Lecoq'a „Córka pani Angot“.

* Na scenie teatru Nowego odbywają się już pełne próby z operetki Leona Delibesa „Król powiedział“.

Libretto wyszło z pod pióra E. Gondineta, przekładu zaś na język polski dokonał p. R. Morozowicz.

Nowość ta dana będzie pierwszy raz w nadchodzącą sobotę.

* Panna Wisnowska, wykreślona już z listy urlopowanych, powraca w przyszłym tygodniu na scenę.

Pierwszy występ artystki odbędzie się w niegranej od roku komedji Sardou „Starzy kawalerowie“.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Począwszy od 1-go września r. b., przez cały sezon zimowy, odbywać się będą pod osobistym kierunkiem dyrektora w poniedziałki i czwartki, od 6-ej do 8-ej wieczorem, próby chórowe, a we wtorki i soboty, od 8-ej do 10-ej wieczorem, próby orkiestrowe.

Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa codziennie.

= Z przemysłu.

Kilku przemysłowców warszawskich, bawiących na jarmarku w Baku, resztę niesprzedanych towarów wysłało do Samarkandy.

Posyłkę wyprawiono na ręce jednego z tutejszych ajentów, który bawi tam dla zawiązania stosunków handlowych.

= „Kawa polska.“

Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu otrzymał do zbadania od jednego z obywateli tutejszych surogat kawy.

Wynalazca twierdzi w liście do zarządu, że surogat ów jest o wiele smaczniejszy i pożywniejszy od kawy, a przytem nie zawiera w sobie nic szkodliwego dla zdrowia; przeciwnie, usuwa pragnienie i nie sprawia pieczenia w żołądku, jakie często uczuwać się daje po wypiciu złej kawy.

Co do ceny, substancja owa może konkurować z herbatą, może się przeto w przyszłości rozpowszechnić pomiędzy ubezszą ludnością.

Zarząd Towarzystwa oddał wspomniany surogat do analizy chemicznej; wynik badań ma być ogłoszony niebawem.

W handlu substancja owa będzie nosiła nazwę „kawy polskiej“.

= Dom handlowo-komisowy.

Dobrze znany w Warszawie p. Michał Woroniecki założył w Londynie na Londonhall street dom komisowy.

Ajentura załatwia stosunki zbożowe kraju naszego z Anglją i Ameryką i na tem polu nieposolite może nam oddać usługi.

= Do Teheranu.

W dniu wczorajszym wysłano do Teheranu 16 pudów rozmaitych konserw owocowych.

Transport ten zamówił niejaki Wolnikiewicz, który w stolicy perskiej założył handel cukierniczy.

= Z cechów.

Coraz częściej przychodzi nam zapisywać objawy postępu w naszych zgromadzeniach rzemieślniczych.

Gdy zgromadzenie koszykarzy wprowadziło u siebie wydawanie nagród uczniom za wykonanie sztuk, odznaczających się smakiem i dobrą robotą, zaraz za tym przykładem poszły inne zgromadzenia.

Obecnie znów na sesji cechu tapicerskiego uczeń, Władysław Wiśniewski, ubiegający się o stopień czeladnika złożył w urzędzie „sztukę“, t. j. fotel w stylu Ludwika XIII-go wykonany tak, że śmiało mógłby stanąć w najwykwintniejszym salonie.

P. Haubold, starszy tego zgromadzenia, wystąpił z projektem przyznawania takim uczniom nagród, bądź to w gotówce bądź medalach.

Sprawa ta dla przedyskutowania odłożona została do najbliższej sesji.

= Kaplica.

Rozpoczęta przed miesiącem budowa kaplicy na cmentarzu brudnowskim już tak postąpiła, że w przyszłym tygodniu rozpoczęte będzie układanie dachu, oraz wykończanie wieży.

W ogóle, podług zapewnienia kierujących robotami, kaplica w zupełności wykończoną będzie w ciągu sześciu tygodni.

= Przybysze z Persji.

Z prowincji donoszą nam, iż krąży po naszym kraju kilku persów, sprzedających olejek geranji, zastępujący różany.

Ponieważ przemysłowcy ci zabłądzą także do Warszawy, przeto zwracamy uwagę, że chociaż olejek geranji ma podobny zapach do różanego, to jednak przy rozcieńczeniu wielce się różni od różanego, i powinien być o połowę tańszy.

Handlarze ci jednak pobierają ceny takie same, jak za olejek różany.

= Stary sługa.

W zeszłym tygodniu rodziny Cieńkowskich i Wolskich złożyły się na kapitał, wynoszący 3,000 rs., dla Błażeja Olszewskiego, który przesłużył na jednem miejscu całe lat 60.

Jubileusz 60-letniej służby Olszewskiego obchodzono w d. 11-ym b. m.

Sędziwy starzec liczy obecnie 83 lat wieku.

= Śmierć cylindrom!

Właściciele sklepów na Senatorskiej pomiędzy placem Teatralnym i Zamkowym płatają przechodniom nieustannego figla.

Płócienne daszki po nad wystawami są umieszczone tak nisko, iż panowie i panie, cokolwiek wyżsi od liliputów, muszą przebywać tę przestrzeń skuleni, jeżeli nie chcą skazać na zagładę swoich okryć głowy.

Prosimy o poprawę.

= Gorzka reforma.

Jak wiadomo, najulubieńszą i najbardziej uczestników zabaw w Zwierzyńcu zajmującą rozrywką jest obiór królestwa migdałowych.

Szczęśliwi znalazcy migdałów w piernikach, oprócz drobnych podarków, są jeszcze w ciągu całej zabawy wyróżniani i honorowani, co, jak wnosić można z rozpromienionych twarzyczek wybrańców, bardzo przypada im do gustu.

W ostatnich zabawach jednakże wprowadzono z konieczności wynikłą reformę.

Polega ona na zastąpieniu migdała słodkiego gorzkim, a to z powodów następujących:

Przed kilku tygodniami, ku wielkiemu zdziwieniu interesowanych, żadna z obdarowanych piernikami dziewczynek nie zgłosiła się do właściwych osób z migdałem, dającym prawo do pozyskania tytułu monarchini.

Kilka godzin trwały daremne poszukiwania, gdy oto nareszcie okazało się, iż migdał spożyła spokojnie jedna z młodszych uczestniczek zabawy.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jakkolwiek mała Zosia wiedziała o zaszczytach, jakie spłynąć na nią miały po okazaniu migdała, to jednak wobec apetycznego jego wyglądu zrezygnowała z panowania i migdał zjadła.

Ażeby więc nadal uniknąć podobnych abdykacyj organizatorowie zabaw postanowili słodki migdał zastąpić gorzkim, co zarazem stanowić będzie „gorzką“ naukę dla... łakomych.

= Dlaczego?

Szafka z czekoladkami, wyrzucająca je automatycznie za włożeniem dwóch dziesiątek, bywa niekiedy nierzetelną i przyjąwszy gotówkę, nie wydaje towaru.

Zaobserwowaliśmy to kilkakrotnie w ogrodzie zoologicznym, a ponieważ przy szafce nie było nikogo, pokrzywdzeni nie mieli do kogo zwrócić się ze swojemi słusznemi pretensjami.

Pokazuje się więc, iż mechanizm automatyczny niezawsze funkcjonuje prawidłowo.

= Spadek po kościarce!

Zdawałoby się, że indywidua, zajmujące się zbieraniem kości i gałganów, należą do najnędzniejszego proletarjatu, który z zarobków osiągniętych zaledwie wyżyć może.

Tymczasem zdarzają się wyjątki, czego dowodem spadek po Antoninie Łazowskiej, zajmującej się od lat kilkunastu skupowaniem od kucharek kości, które następnie zbywała do fabryk cukru.

Łazowska zmarła gdzieś na poddaszu na Wąskim Dunaju i pochowano ją, jak ostatnią nędzarkę.

W rupieciach jednak nieboszczki znaleziono dowód na złożoną w banku państwa sumę rs. 4,840.

Po kapitalik ten zgłosił się brat kościarki, furman z Radomia, który, przedstawiwszy legitymację, spadek odebrał.

= Ryzykowny skok.

W dniu onegajszym do pociągu, znajdującego się w pełnym biegu, pod stacją Czyżewem wskoczył jakiś człowiek w średnim wieku.

Pasażerowie na widok tego ryzykownego skoku wydali okrzyk przerażenia, lecz nieznajomy dostał się do wagonu bez najmniejszego szwanku.

Był to Karol Wender, gimnastyk z jakiejś trupy cyrkowej.

Tłómaczył się, że za granicą zwykle w ten sposób wsiada do pociągu.

Powyższego tłómaczenia nie uwzględniono i Wender został pociągnięty do kary.

= Zuchwała złodziejka.

W dniu wczorajszym przechodzący ulicą Mostową, w pobliżu Freta, byli świadkami zabawnego zdarzenia.

Stróż jednego z domów pochwycił na kradzieży jakąś kobietę, którą prowadził do cyrkułu.

W drodze złodziejka, zdjąwszy z ramion chustkę, zarzuciła ją z błyskawiczną szybkością na głowę stróża, a następnie tak okręciła, iż ten upadł.

Zanim stróż zdołał się od chustki uwolnić, upłynęło kilka minut, w ciągu których zuchwała złodziejka zdołała umknąć.

= Za swoje.

Nocy dzisiejszej w posesji Grzegorzewicza na Wolskiej, stróż, obchodząc podwórze, usłyszał kwilenie dziecka.

Idąc za tym głosem, znalazł istotnie podrzucone niemowlę w koszyku, umieszczonym przy drwalni.

Dziecko płci męskiej liczące około czterech miesięcy życia państwo Grzegorzewiczowie przyjęli za swoje.

= Na cmentarzu.

Od pewnego czasu złodzieje kieszonkowi wciskają się do orszaków pogrzebowych, zwłaszcza liczniejszych i tam wśród uczestników żałobnego obchodu z łatwością operują.

I wczoraj na cmentarzu powązkowskim podczas pogrzebu, a raczej modlitw nad grobem, okradziono aż trzy panie.

Jednej z nich, Józefie Leszczyńskiej, skradziono złoty zegarek z połową takiegoż łańcuszka, widocznie ostremi nożyczkami obciętego.

Dwom innym wyciągnięto portmonetki, zawierające po kilkanaście rubli w gotówce.

= Ze swawoli.

W dniu wczorajszym Roman Ruścicki uwiesił się z tyłu wagonu tramwajowego i najechany przez drugi wagon upadł.

Ruścickiego podniesiono ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie.

= Rozbiegany koń.

Dziś rano za rogatką wileńską wyrwał się koń, prowadzony do kuźni.

Rozhukany rumak w szalonym pędzie przewrócił aż cztery osoby.

Z tych jedna, kobieta, Bronisława Jagniecka, upadłszy, uległa złamaniu nogi i poniosła ciężki szwank w krzyżu, a trzy inne bolesne potłuczenia.

Rozbieganego konia przytrzymali dwaj wyrobnicy, z których jeden został kopnięty w nogę.

= Zamach zbrodniczy.

W dniu wczorajszym na ulicy Hrubieszowskiej, w pobliżu domu pod nrem 4-ym, spełniono zamach zbrodniczy.

Wyrobnik, Józef Bojarski, zaczaił się z nożem w ręku na Karola Jankowskiego, zamieszkałego pod nrem 13-ym przy ul. Przyokopowej.

W chwili, gdy Jankowski przechodził, Bojarski rzucił się na niego zamierzając pchnąć nożem w piersi.

Napadnięty zasłonił się lewą ręką i w tę silny cios otrzymał.

Kiedy Bojarski gotował się zadać powtórny cios, zjawiła się pomoc i napastnika powstrzymano.

Ciężko rannego J., po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Bojarski został aresztowany.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nrem 3-im na Twardej, w stajni właściciela domu, Zysmana, pękła lampa, a od rozlanej nafty zapaliła się słoma.

Ogień ten mógł przybrać nader groźne rozmiary, lecz domownicy, dzięki szybkiemu ratunkowi, pożar stłumili.

W fabryce gorsetów pod nrem 21-ym na Nalewkach, również z powodu rozlania nafty, wynikł pożar, który miejscowi robotnicy ugasili.

+ Między Zawichostem (w radomskiem), a Annopolem (w lubelskiem) założono w tych dniach komunikację telegraficzną.

+ Do seminarjum rzymsko-katolickiego w Lublinie przyjęto na bieżący rok szkolny 18-tu nowych kandydatów. Z dawniejszymi alumnami znajduje się obecnie 100 a zatem całkowity komplet, oznaczony etatem.

+ W żeńskiem gimnazjum radomskiem następujące uczennice klasy VII ej otrzymały patenta z ukończonego kursu: Aleksandra Gajl za celujące postępy nagrodzoną została medalem złotym i patentem z odznaczeniem, dającym prawo na wyższą domową nauczycielkę. Helena Garlińska otrzymała patent z prawem domowej wyższej nauczycielki. Dziewięć uczennic otrzymało patenty, dające im prawo na prywatne początkowe nauczycielki, po złożeniu próbnej lekcji w radzie pedagogicznej gimnazjum żeńskiego: Marja Sztrömer, Natalja Olechowska, Anna Korman, Marja Cibisówna, Helena Bujno, Cecylja Krychowska, Margaryta Gadyszke, Karolina Wajsa i Natalja Sulimowska.

+ Konsekracja.

W dniu 18-ym września w Sulisławicach (gubernji radomskiej) ma się odbyć konsekracja nowego kościoła, wzniesionego ze składek publicznych i własnych funduszów przez proboszcza miejscowego, ks. kanonika Czaplę.

Ceremonji poświęcenia, tudzież przeniesienia cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej z dawnego kościoła dopełni JE. ks. biskup sandomierski; spodziewają się wszakże przybycia w oznaczonym dniu i JE. ks. arcybiskupa warszawskiego.

Na tę uroczystość wykonywanym jest za zezwoleniem władzy w jednej z fabryk tutejszych medal pamiątkowy z wizerunkiem Matki Boskiej Sulisławickiej po jednej, a nowej świątyni po drugiej stronie.

+ Budowa ramp.

Od kilku tygodni na stacjach: Skierniewice, Koluszki, Kutno i Włocławek kolei wiedeńskiej i bydg. prowadzi się budowa ramp.

Roboty ziemne są na ukończeniu.

+ Z Nowomińska.

Naprawa mostu na szosie w Nowomińsku w tych dniach nareszcie została ukończoną.

Robota właściwie trwała kilka dni, a czekaliśmy na nią miesiące.

Budowa nowego mostu na kolei terespolskiej pod Nowomińskiem zbliża się również do pożądanego końca.

Przyczółek jest ukończony, a dwa przęsła żelazne pod szyny oczekują już na stacji swego przeznaczenia.

Kamienie granitowe, użyte do budowy mostu, były obrobione w Barczący i w Mięcinie.

W okolicy tutejszej znajduje się dużo granitu, który do robót miejskich w Warszawie bardzo dobrze mógłby się przydać.

Kamieni zwyczajnych odchodzą ztąd setki wagonów.

+ Judaszowy srebrnik.

W puszcze do komunikantów, własnością kościoła benedyktynek w Sandomierzu będącej, znajduje się wprawiony pieniądz srebrny z napisem hebrajskim.

Pieniądz ten, niegdyś przez sędziego grodzkiego Stanisława Zarębę kościołowi ofiarowany, ma być, wedle podania, jednym z trzydziestu srebrników, otrzymanych przez Judasza za wydanie Chrystusa.

+ Obława na dzika.

Jeden z naszych prenumeratorów z pow. sokołowskiego donosi o oryginalnej obławie na dzika.

Włościanie dóbr Sterdyń, zastawszy dzika w szkodzie, poczęli go wypędzać.

Zaskoczona maciora, mówiąc nawiasem ogromnych rozmiarów, zamiast uciekać do lasu, skierowała się w stronę osady Sterdyń.

Dzik przepłynął staw, przebiegł ku zdumieniu i przerażeniu mieszkańców rynek i schronił się na cmentarz kościelny.

Pogoń jednak nie ustawała.

Wówczas dzik, przyparty do muru, przeskoczył go i wpadł do ogrodu proboszcza.

Tu yacielkie się broniąc, padł nareszcie pod razami kijów i wideł.

+ Wypadek na rzece.

Wczasie przeprawiania się przez Wisłę ludzi powracających z jarmarku w Dobrzyniu nad wisłą, omal nie przyszło do katastrofy.

Prom przepełniony przechylił się, wskutek czego kilka osób wpadło do wody.

Zdołano je szczęśliwie wyratować.

+ Pożar w Orchówku.

Ubiegły wtorek był dla miasteczka Orchówko pod Włodawą istnym dniem sądnym.

Mieszkańcy zajęci byli pośpieszną pracą około plonów z pola, kiedy naraz wybuchł pożar w Orchówku.

Pośpieszyli wszyscy co tchu na ratunek swojego mienia i dzieci, w domach pozostawionych — ale z rozhukanym żywiołem rady dać sobie nie mogli.

W przeciągu kilku godzin łupem strasznego żywiołu stało się trzy czwarte domów, a wraz z niemi stodoły, napełnione świeżo zwiezionem żytem.

W płomieniach zginęło czworo dzieci, a do *Gazety lubelskiej* donoszą, że brak jeszcze dwojga starszych.

Domyślają się, iż pożar wznieciły dzieci, pozbawione dozoru.

+ Kradzież pod miastem.

Nocy onegdajszej w majątku Góra, pod Warszawą, spełniono nader śmiałą kradzież.

Bawiącemu tam na letniem mieszkaniu p. L., złodzieje skradli wszystką garderobę, uprząż z koni, a stangretowi, oprócz ubrania zabrano kilkanaście rubli i zegarek.

Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. L. wyszedł na spacer do lasu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jeneralna w ochronie żydowskiej XI-ej przy ulicy Twardej pod № 22-im.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie ogrodniczem, odbędzie się posiedzenie stałej komisji owocarstwa.

Nekrologja.

† Ś. p. Leopolda z Gierowskich 1-go ślubu Wiśniewska 2-go **Musiałowicz,** obywatelka ziemska, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 21-go sierpnia 1888 roku, przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej we czwartek, to jest dnia 23-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2432

† Ś. p. ksiądz Dyonizy **Czaczkowski,** kapelan Schronienia św. Władysława dla paralityków, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Panu dnia 19-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, to jest dnia 22-go b. m. w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana. a wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—2429

† Ś. p. Juljan **Grekowicz,** doktor, zakończył życie dnia 19-go sierpnia, we wsi Bartoszówce, powiecie rawskim. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Bartoszówki do kościoła parafjalnego w Sierzchowcach dnia 22-go b. m. —2426—

† Dnia 24-go sierpnia r. b., w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hrabiego Stanisława **Łubieńskiego,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2424

— B. p. Gutunia **Halpern,** jedyna córeczka doktora Jakóba Halpern i żony jego Salomei z Żelnikerów, po krótkiej i ciężkiej chorobie w dniu 17-ym b. m. powiększyła grono aniołków, przeżywszy rok jeden i miesięcy pięć. 2—867

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. w przeglądzie politycznym najnowszego numeru czyni następujące uwagi:

„Ze Lwowa nadeszły wczorajszego wieczoru wcale nieoczekiwane wiadomości. (Podaliśmy je w telegramach *Aj. poln.*; *przyp. red. K. W.*) Gazetom galicyjskim wydano „polecenie", aby zachowywały umiarkowanie w artykułach, odnoszących się do Rosji.

„Wszystko to zdaje się wskazywać, że w Wiedniu uznają za potrzebne w danej chwili coś w rodzaju zbliżenia się do Rosji. Zestawiając skłonność tę z niedawnemi naradami hr. Kalnoky'ego z ambasadorem austro-węgierskim w Petersburgu, hr. Wolkensteinem, można dojść do wniosku, że spotkanie w Peterhofie podziałało na dyplomację austrjacką do pewnego stopnia otrzeźwiająco. Dawno już był czas na to! Zdaje się, że ostatniemi czasy na Ballplatzu powinni byli przekonać się, że minęły chwile nadziei, pokładanych w „przyjaznych" dla Austrji następstwach ochłodzenia stosunku między Niemcami a Rosją, jakie istniało zeszłej jesieni. Wypadki bieżącego lata, jakkolwiek rozumielibyśmy je pod względem skutków, które mogą wydać, wykazały dość jasno, jaką wagę kładzie cesarz Wilhelm II-gi na utrzymanie dobrych stosunków z Rosją. Kwestja: czy spotkanie w Peterhofie doprowadzi do rychłego rozwiązania sprawy bułgarskiej w myśl naszego rządu, tutaj zupełnie nie wchodzi w rachubę. Rozstrzygnięcie to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie uwarunkowane faktem, nie mającym nic wspólnego z głównem tłem danego przedmiotu, t. j. z brakiem u cesarza niemieckiego wszelkiej chęci do zerwania z Rosją. W Wiedniu do niedawna jeszcze budowali rachuby swoje na przypisywanej Berlinowi skłonności tego rodzaju; śmiało można twierdzić, że Austro-Węgry nigdy nie pozwoliłyby sobie takiego sposobu postępowania wobec Rosji, jakiego trzymały się zeszłej zimy, gdyby nie liczyły na to, że zaczepki ich są przyjemne niemcom. Owóż na to nie mogą już liczyć obecnie. Nietylko cesarz Wilhelm, lecz i ks. Bismark dość wyraźnie okazuje, jaką wagę przykłada do zbliżenia z Rosją. Nawet nieprzyjazne nam wycieczki gazet,

informowanych przez kanclerza, nie przeczą temu. Należy w nich widzieć tylko niezadowolenie z powodu niewrażliwości Rosji na pewne podszepty, lecz bynajmniej nie słychać tam zachęty dla Austrji do przekomarzań, które ks. Bismark chciałby może obudzić. Przyjaźń austro-węgierska staje się dla Niemiec w danej chwili raczej ciężarem, niż podporą. To uderza w oczy i czuć się daje nawet w niesłabnącej lękliwości tonu wiedeńskich i peszteńskich gazet półurzędowych.

„Jeśli więc hr. Kalnoky, zanim się zobaczy znowu z Bismarkiem, już uznał za potrzebne ukrócić swoich rusofobów różnych narodowości, to postępuje bardzo rozumnie. Bez tego kroku wstępnego ministrowi austrjackiemu niełatwoby przyszło nawiązać jakąś wymianę myśli z Petersburgiem, któraby mogła doprowadzić do porozumienia się w kwestjach spornych. Kalnoky wie, że tutejsze sfery kompetentne mają zupełną możność obejścia się bez takiego porozumienia, chociaż w istocie nic przeciw niemu nie mają. W takich warunkach pierwszy krok powinien być zrobiony z Wiednia, a przeto właściwem będzie przygotować się do tego kroku położeniem końca demonstracjom anti-russkim nietylko w Galicji, lecz i na Węgrzech, gdzie dopiero co znane pismo biskupa Strossmayera do rektora uniwersytetu w Kijowie spowodowało taki wylew rusofobji.”

Z powodu nowej reakcji w podwyżce kursu rubla, jaka nastąpiła przed kilkoma dniami w Berlinie, *Nowosti* czynią następujące uwagi:

„Przyczyną tak niespodziewanej reakcji w ruchu kursów—według telegramu berlińskiego — ma być zaprzeczenie pogłoski o projektowanem jakoby zawarciu traktatu handlowego między Niemcami a Rosją. Pytamy się więc: czyż w zaprzeczeniu tem znajduje się choćby najdrobniejsza rozumna zasada, aby nasz świat handlowo-przemysłowy znowu był postawiony w konieczności przepłacania miljonów w swych obrachunkach z cudzoziemcami? Czyż szybka podwyżka kursu była spowodowana przez ową pogłoskę o traktacie handlowym, a nie zwiększonem zapotrzebowaniem russkiego zboża? Czyż nagłe obniżenie kursu nie zostało sprowadzone przez spekulantów całkiem samowolnie po odwołaniu wieści, którą oni sami podsunęli może niby półurzędowym organom? Kroniki giełdowe wprost stwierdzają gorączkową usilność partji zniżkowej, wyzyskującej każdą bezsensowną pogłoskę dla swych zyskownych celów. A skoro tak, to dlaczegóż giełdy russkie, mając tak silne oparcie, jak nadzwyczajny eksport, nie podejmą stanowczej walki z tą nieliczną partją zniżkową?”

Na to odpowiadają *Petersb. wied.*:

„Dlatego, że *russkie* giełdy wcale jeszcze nie istnieją; są tylko jakieś echa Berlina, ślepo spełniające, a nawet uprzedzające jego życzenia. Wszakże to nie tak dawno, podczas wściekłego ataku na nasz kurs, gdy russki bank dla handlu zagranicznego poniósł stratę, giełda petersburska, zamiast przeciwdziałania, odznaczyła się zapytaniem, posłanem do Berlina: czy kurs nie obniży się... *jeszcze*? I naturalnie, kurs obniżył się... *jeszcze*.”

Z ostatniej poczty.

Berlin 19-go sierpnia. — Po wczorajszym obiedzie galowym z powodu rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, cesarz Wilhelm, ubrany w swój uniform austrjacki, udał się wraz ze wszystkimi uczestnikami obiadu na pokład do Wannsee. Podczas jazdy wywiesiła leżąca na kotwicy fregata królewska, „Royal-Louise”, sztandar austrjacki na wielkim maszcie. Podczas przejażdżki cesarz rozmawiał wyłącznie z posłem austrjackim i innymi przedstawicielami Austro-Węgier.

Paryż 20-go sierpnia. — W skutek wczorajszego zwycięstwa Boulanger'a w Paryżu i w departamentach panuje ruch gorączkowy. Zewsząd donoszą o manifestacjach bulanżystów. Na placu Giełdy, na rue Montmartre, na bulwarze Kapucynów lud odparł policję. Wiele osób aresztowano. Na „ulicy czwartego września” tłum rozpalił na znak radości wielkie ognisko z gazet oportunistycznych. Stu dwudziestu policjantów wykonało skombinowany atak, co wywołało między ludem wielką panikę. Komunikacja wozowa zatamowana. Zewsząd wołano: „Precz z Ferrym! Precz z Floquetem! Niech żyje Boulanger!” Tenże przyjmował w restauracji Duranda, w pobliżu kościoła św. Magdaleny, niezliczone powinszowania. Na ulicy Montmartre pewien bulanżysta strzelił do policjanta.

Paryż 19-go sierpnia.—Ajencja Havasa donosi, iż rząd przygotowywa dekreta wydalenia dla osób zagranicznych, które podczas ostatniej zmowy robotniczej odegrały rolę podżegającą.

Paryż 19 go sierpnia.—Minister wojny, Freycinet, podczas podróży swojej do departamentów wschodnich poczynił starania, aby wojska alpejskie jaknajrychlej mogły być zainstalowane w swoich nowych siedzibach.

Rzym 19-go sierpnia.—Ajencja Stefaniego zamieszcza dosłowny tekst noty Crispiego z d. 13-go b. m., będącej odpowiedzią na notę Gobleta z d. 3 go b. m. w sprawie Massawy. Dowodzi ona ponownie, że Massawa została przez W. Portę i Egipt opuszczoną i była *res nullius* w chwili, gdy Włochy ją zajęły. Kapitulacje tracą moc *ipso facto*, gdy pewien kraj zamorski przechodzi w istotne posiadanie państwa chrześciańskiego i cywilizowanego. Rząd włoski nie może wyjść z podziwu nad tem, iż Francja bez żadnego powodu i żadnej prowokacji ze strony włoskiej skłonną się okazała do podżegania ludności w Massawie przeciw władzom miejscowym. Crispi dowodzi, iż Francja nie ma tutaj żadnych interesów własnych do obrony i działała wyłącznie na korzyść greków, dla wywołania zatargu. Wrzekomy konsul francuski w Massawie utrzymywał podczas wojny z Abisynją poufne stosunki z negusem. O uznaniu jego przez rząd włoski nie może być mowy. Nota wyraża nadzieję, iż rząd francuski zechce uważać sprawę za załatwioną i zapewnia, że Włochy nie dadzą interesom swoim nad morzem Czerwonem, które są zarazem interesami cywilizacji i prawa, wyrządzić żadnej ujmy.

Rzym 19 go sierpnia.—Według prywatnych wiadomości z Genui, mieszkańcy spustoszonego niedawno przez trzęsienie ziemi Diano-Marina nawiedzeni zostali wczoraj wieczorem trzema w przeciągu półgodziny po sobie następującemi silnemi wstrząśnieniami, połączonemi z hukiem podziemnym. Pierwsze wstrząśnienie było najsilniejsze. Mieszkańcy schronili się na brzeg morski, gdzie noc przepędzili pod gołem niebem.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cała prasa tutejsza zajmuje się zwycięztwem wyborczem Boulangera i sądzi, że może ono wpłynąć na zmianę istniejącej formy rządu we Francji. Czy zmiana ta wyjdzie temu państwu na lepsze i czem obecna forma zastąpiona zostanie, co do tego dzienniki nie są w zgodzie. Dlatego nie biorą jednomyślnie i otwarcie strony Boulangera, jakkolwiek niektóre z nich, a w tej liczbie *Nowoje wremja*, ganią surowo stanowisko, zajęte przez Floqueta przeciw Boulangerowi. *Now. wr.* sądzi, że pierwszem następstwem niesłychanego trjumfu Boulangera będzie ustąpienie gabinetu Floqueta. (*Aj. półn.*)

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. pr. kur. W.*)— Według informacyj, zebranych przez ministerjum spraw wewnętrznych po dzień 4 (16) sierpnia, wynik żniw zboża ozimego, po większej części już ukończonych w Rosji europejskiej, jest z małemi wyjątkami zadawalający lub przynajmniej średni. Również i stan zbóż jarych jest w ogólności dobry. W gubernjach: moskiewskiej, smoleńskiej, kałuskiej, penzeńskiej, orłowskiej i niżno-nowgorodzkiej, zjawił się chrząszcz zbożowy, który uszkodził nietylko konopie, lecz i groch, jednak z nastaniem pory chłodniejszej zniknął. Gradobicie w lipcu spowodowało znaczne szkody, zwłaszcza w gubernjach: połtawskiej, kurskiej i kieleckiej. Ogólne szkody z tego powodu wynoszą około 3 miljonów rubli.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* dowiadują się, iż komitet ministrów odpowiedział twierdząco na wniosek p. ministra finansów w sprawie odroczenia cukrownikom opłaty akcyzy do 14-go grudnia r. b.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Krążące za granicą pogłoski o zaciągnięciu przez rząd russki w Amsterdamie pożyczki dwustu miljonów franków pozbawione są podstawy.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Marszałek szlachty powiatu małoarchangielskiego, gubernji orłowskiej, Weljaminow-Zernow, mianowany został kuratorem kijowskiego okręgu naukowego.

Wiedeń 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Projekt ustawy o wykupie propinacyj w Galicji został już przygotowany i wkrótce będzie przedstawiony cesarzowi do opinji.

Wiedeń 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd postanowił, że refakcje dla tranzytowych transportów russkich mają być niezwłocznie zniesione. Kolej Karola-Ludwika zaniosła rekurs.

Wiedeń 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wielki zysk półroczny tutejszej „Creditanstalt”, wynoszący 14·46%, zawdzięczyć należy niezmiernie szczęśliwym i rozległym interesom konsorcyjnym.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Moltke ustąpił dlatego, ponieważ sprzeciwiał się nadmiernemu rozwojowi marynarki niemieckiej, który, zdaniem jego, musi oddziałać szkodliwie na organizację armji lądowej.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pisma tutejsze z powodu noty Crispiego (patrz „Ostatnią pocztę“; *przyp. red.*) zamieszczają artykuły, mające oczywiście na celu zaognienie sporu pomiędzy Włochami i Francją. Rozumowania noty znajdują bezwzględne uznanie.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zwycięstwa wyborcze Boulangera uważane są przez prasę tutejszą za dotkliwą i upokarzającą klęskę republikanów.

Paryż 21-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Temps* usiłuje usprawiedliwić zwycięztwo Boulangera argumentem, że wybrały go departamenta reakcyjne.

Sofja 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Brygantyzm tutejszy nabiera coraz wyraźniej charakteru politycznego. Rozbójnicy porozsyłali listy z pogróżkami przeciw rządowi. Ruchome patrole nadzorują całą świeżo otwartą linję kolejową. Ludność wzięła się sama do obrony przeciw brygantom. Zwłaszcza gospody strzeżone są przez zbrojne grupy chłopów. Władze rumuńskie schwytały na pograniczu bandę, złożoną z 16-tu ludzi i zaopatrzoną w 60 rewolwerów.

Berlin 21-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **199.90** (wczoraj 199.60).— Bilety banku russkiego na dostawę **200.**— (wczoraj 199.75).

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go sierpnia.

Berlinem krótkim obracano po 50.12½, 50.15, 50.17½ i 50.20, przeważnie jednak po 50.15 i 50.17½, przy żądaniu 50.30.

Londyn krótki ofiarowano po 10.22, bez nabywców.

Paryż krótki chciano oddać po 40.65, brano po 40.50 i 40.55.

Wiedeń długi zbywano po 83, krótki zaś po 83.15, przy chęci otrzymania za ten ostatni 83.40.

W papierach obroty średnie, przy słabej dążności.

Kupiono kilka tysięcy listów likwidacyjnych w dużych sztukach po 88.10 i kilka tysięcy w małych po 87.80, przy zaofiarowaniu po 88.50 za duże i 88.25 za małe odcinki.

Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 269.25.

Nowej pożyczki czteroprocentowej kupiono kilkanaście tysięcy po 82.30, 82.35 i 82.40, żądając 82.50.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 99 I ser. i po 97.80 cztery następne serje. Wzięto kilkadziesiąt tysięcy I ser. z krótką dostawą po 98.75 i 98.80, kilkadziesiąt tysięcy mieszanych listów po 97.60, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 97.70, 97.65, 97.60 i 97.55.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 98.50 za I ser., 98 za II, 97.25 za III i 96.80 za IV i V ser. Ulokowano kilka tysięcy III ser. po 97, oraz kilka tysięcy IV ser. po 96.65.

Ulokowano kilkanaście akcyj banku handlowego w Warszawie po 321, oraz kilka akcyj warsz. banku dyskontowego po 281.

Dziś notowano marki w gotowiźnie po 50½ kop., guldeny po 83¾, a franki po 41 kop.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dnia 21-go sierpnia 1888 roku.

Na placu Witkowskiego dziś dostawy były bardzo małe, szczególniej pszenicy, której ofiarowano zaledwie 150 korcy. Usposobienie dla pszenicy wskutek tego trudne do określenia, jednakże za wyborową 6.60 do 6.67 i pół płacono. Żyto przy nawet dosyć znacznym dowozie 6.50 korcy, miało zbyt bardzo łatwy i tendencja panowała mocna dla tego ziarna, płacono za wyborowe 3.95, 4 rs., 4.07 i pół, 4.10, 4.12 i pół, małe ilości wadliwego ziarna po 3.15 sprzedano. Owsa ceny mocne. Wyborowego nie było, niskie gatunki po 2.20, 2.25, średnie 2,30 do 2.40 płacono. Siano i słoma bez zmiany, 30, 35, 40 kop., słomy 20 do 25 kop. za pud płacono.

— Dr ***Józef Poznański*** zmienił mieszkanie. ***Nalewki nr 49.*** 2417

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkal,*** Freta 32 w domu własnym. (2342)

Od lecznicy I (Niecała 1)
Z dniem 21 b. m. rozpoczyna przyjęcie chorych dr ***Podolski Adam (choroby zębów).*** Codziennie od g. 9—10 zrana. 2422

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dołącza się dla prenumeratorów na prowincję Cennik fabryki bielizny męskiej i damskiej pod firmą ***Józef i S-ka*** Elektoralna nr 7 (5) w Warszawie.

— Dr ***D. Landau*** powrócił z zagranicy i przyjmuje w swym gabinecie dentystycznym od 10 do 5. ***Krakowskie-Przedmieście nr 71.***

Dawny pracownik firmy Frageta, poszukuje pracy.

Oferty prosi składać ***w kantorze Kurjera Warszawskiego*** pod wyrazami „Dawny pracownik".

Papiery, świadectwa i t. p. są do przejrzenia ***w Redakcji Kurjera Warszawskiego.*** (838)

— Dr ***B. Dzierżawski*** powrócił do Warszawy. Nowogrodzka 9. (2431)

Restauracja letnia WILLA MARCELIN

zamkniętą będzie na sezon letni w d. 1-ym września. 858

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. A. — List na poste-restante wytłumaczy wczorajszą niebytność. 2430

— B. L.—List wysłany d. 20-go. 868

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go sierpnia 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.30	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.22	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
m.	99.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98 50	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.25	—.—
„ „ „ IV	96.80	—.—
„ „ „ V	96.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	88.50	—.—
małe	88 25	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82 50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 77^{8}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 184^{7}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 145^{1}
Od Listów likwidacyjnych kop. 84^{4}
Od Obligów m. Warszawy 168^{9}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 21-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	669
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	395	412
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	315	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	240
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 20-go sierpnia 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836^{3}—839^{4}) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^{6}—851^{7}) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

MLEKO wiejskie
z obór R. Rzewuskiego, Bednarska Nr 24. 1161

Sprzedaje się: Mleko świeże kwarta kop. 8, zbierane kop. 4, Śmietanka kop. 16. Dla pensyj i pensjonatów z odsyłką do domu w naczyniach zamkniętych, mleko świeże po kop. 30 za garniec. Odstawa mleka dwa razy dziennie: o godzinie 6-ej rano i o 4-ej po południu. Za dobroć nabiału, jako pochodzącego od własnych krów, poręcza się.

Wanda Rafalska

jak lat poprzednich, tak i teraz przyjmuje na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych, lub chcących pobierać lekcje języka francuzkiego, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. Ulica **Sienna № 17.** 1160

Zapis uczniów

przychodnich i pensjonarzy do Szkoły męzkiej **Pigłowskiego,** odbywa się codziennie. Kurs nauk rozpoczyna się 1-go Września. **Elektoralna 17.** 1157

Umeblowania Mieszkań.

Wszelkiego rodzaju **Meble, Materace, Sienniki, Poduszki, Rolety, Dekoracje fantazyjne,** podług najnowszych modeli poleca **Zakład Tapicerski KRZYŻANOWSKIEGO, Nowy-Świat 47.** 1158

Wielki medal srebrny
FARBY LAKIERY POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

Złoty Medal 1885 r.
KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

DOM i ZAKŁAD Grand Café,

przy kursalu i alei spacerowej w Ciechocinku, za cenę niżej kosztu, jest do sprzedania.—Wiadomość na miejscu u właściciela. 1137

PENSJA ŻEŃSKA otwarta w roku zeszłym JOANNY BACH,
Chłodna Nr 8.

Dyplomy z ukończenia Instytutu i specjalnego wyższego Zakładu naukowego dla nauczycielek języka francuzkiego w Petersburgu.

Zapis uczennic tak pensjonarek jak przychodnich, zaczyna się dnia 20-go Sierpnia, kurs nauk 1-go Września. 1342

Zakład Naukowy Żeński Jadwigi Sikorskiej,
Marszałkowska Nr 153,
(róg Królewskiej).

podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczennic na następny rok szkolny rozpocznie się d. 27 Sierpnia, kurs nauk zaś d. 3 Września. — Zapis, tudzież egzamina wstępne (d. 31 Sierpnia i 1 Września) od godz. 11 do 3 po południu. 1104

Zakład Froterów.

Mam zaszczyt zawiadomić JW. Państwa, jako objąłem robotę w hotelu Europejskim i w Klubie Myśliwskim, jakoteż mam dużo domów znakomitych prywatnych. Przyjmuję wszelkie zamówienia na zaciąganie podłóg masą woskową i terpentynową w różnych kolorach, jakoteż podejmuję się sprzątania pokojów miesięcznie lub tygodniowo. Polecam się łaskawej pamięci JW. Państwa.

1156 Z uszanowaniem
W. Ledziński.
Nowy-Świat № 34, mieszkania 16.

APTEKA.

W jednem z większych miast fabrycznych i okolicy fabrycznej, jest do sprzedania Apteka z obrotem rocznym 13,000 rs.

Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego. 1164

Z upoważnienia Władzy szkolnej.
Stancja dla Panienek B1343
gimnazjalnych lub prywatnie kształcących się. Konwersacja francuzka i fortepian w miejscu. **Opieka najtroskliwsza,** Wilcza № 35, mieszkania 1, róg Marszałkowskiej.

Potrzebny jest 1340R
Werkmajster
umiejący dobrze garbować skóry, juchty i saki oraz znający się na curychtowaniu takowych. — Posiadający dobre świadectwa, może się zgłosić do **Wilhelma Karscha, właściciela Garbarni w Radomiu.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do **Zakładu** mego **Naukowo-Wychowawczego, Nowy-Świat 57.** przyjmuję dziatki obojga płci, od lat 5—11, w celu rozwijania młodszych metodą poglądową i przysposobienia starszych do 1-ej klasy gimnazjum lub pensyj wyższych. Przyjmuję również pensjonarzy i pensjnnarki. 1162

Ł. Lisikiewicz.

Z upoważnienia Władzy naukowej. Mogą znaleźć 1155
Pomieszczenie Uczennice
chodzące do gimnazjów, lub innych zakładów naukowych. Zapewnia się najtroskliwszą opiekę i konwersację w obcych językach.

Marja Kirchner,
b. przełożona pensji wyższej.
Aleja Jerozolimska № 27, m. 9.

Ważna wiadomość!

Dwie Maszyny parowe stojące, jedna 12-konna, druga 4-konna, zupełnie w dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Leszno № 88, u W. K. Węschke, tamże można obejrzeć. 1154

Szkoła Realna z pensjonatem E. Zienkowskiego.

Zapis nowych kandydatów codziennie od godz. 9-ej do 2-ej. **Nowy-Świat 39.** 1165

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
Laury Janickiej,
Nowolipie Nr 8,

zapis uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie się 22-go Sierpnia, kurs zaś nauk dnia 1-go Września. 1339R

UCZEŃ handlowy

lat 17, z dobrej rodziny, po kilkoletniej praktyce w handlu kolonjalnym we Włocławku, pragnie znaleźć miejsce w takimże handlu w Warszawie, byleby mieć możność uczęszczania do szkoły handlowej. Oferty do Księgarni S. Błędowskiego we Włocławku. 1313r

Izabella Smolikowska,

Przełożona Pensji Żeńskiej 6-klasowej zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **zapis** po-wakacyjny uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie się **dnia 25-go Sierpnia.** Egzamin nowo wstępujących odbędzie się dnia 1-go Września w godzinach od 5-ej do 8-ej po południu. 1268R

W Szkole dwuklasowej Męzkiej
przy Jerozolimskich Alejach № 74, lokalu № 2,

wpis uczniów na następny nowy szkolny rok 1888/9, zacznie się d. 4 (16) Sierpnia od godziny 9-ej do 3-ej po południu, lekcje rozpoczną się d. 20 Sierpnia (1 Września) bieżącego roku. 1118

Utrzymujący szkołę
Antoni Mrajski.

Leontyna Vacqueret,
Przełożona Pensji Żeńskiej 6-klasowej
przy ulicy Marszałkowskiej róg Świętokrzyzkiej,

powiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie się dnia 21-go Sierpnia i trwać będzie do 6-go Września, w godzinach od 10-ej zrana do 6-ej po południu. 1295R

SZKOŁA

filologiczna IV-klasowa z kursem nauk progimnazjalnym i pensjonatem **Florjana Łagowskiego** (Smolna Nr 14), zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 1094

Leokadja Kosmowska
Przełożona Pensji prywatnej żeńskiej VI-cio-klasowej, przy ulicy Miodowej № 1,

zawiadamia osoby interesowane, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym, rozpocznie się dnia 1 Września r. b., a zapis uczennic dnia 16 Sierpnia od godziny 10 do 3 po południu. 1145

VOLAPÜK
(język międzynarodowy).

Jest do sprzedania we wszystkich księgarniach w Warszawie. Cena **30 kop.** 113[illegible]

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że rozmaite roboty mające na celu ochronę plantu i dzieł sztuki od powodzi, na przestrzeni od 82 do 139 wiorsty, oddane będą przedsiebiorcy z licytacji przez opieczętowane deklaracje.

Zamierzający podjąć się wykonania tych robót, winni najpóźniej 12 (24) Sierpnia 1888 r. złożyć w Wydziale Służby Drogowej deklaracje opieczętowane z napisem na kopercie: „Deklaracja na roboty ochronne od 82 do 139 wiorsty."

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej dr. żel. Nadwiślańskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium w summie 500 rubli.

Odnośne warunki na powyższe roboty jak również rysunki i kosztorysy, mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu w Wydziale Służby Drogowej.—Deklaracje osób, które warunków, rysunków i kosztorysów nie podpisały, nie będą uwzględnione.

Zarząd drogi zastrzega sobie wybór między deklarantami, w razie zaś gdyby deklaracje zawierały ceny wygórowane, licytacja może nie przyjść do skutku. 1341r

BIELIZNA NAJTANIEJ!

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów. Koszule męzkie** odznaczają się **najlepszym krojem. — Wszelka inna bielizna** wychodząca z mojej pracowni, czyni zadość najwybredniejszym wymaganiom.—**Na składzie** posiadam **duży wybór gotowej Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej; dla uczniów i pensjonarek. Całe wyprawki, Fartuszki czarne, Kołdry atłasowe i tybetowe.—Wyprawy całe, bielizna stołowa, Pończochy, Skarpetki i dziecinne Pończoszki. Wszystko w dużym wyborze.** — Przyjmuję do roboty **z powierzonych mi materjałów.**—Firma poręcza za **dobroć i akuratność** w wykonaniu roboty, chcąc sobie zjednać stałą klijentelę i jej rekomendację.—**Panom Handlującym odstępuję rabat.**—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą.

Senatorska № 26, wprost kościoła S-go Antoniego; Sklep w podwórzu wprost bramy.—SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY 1163

TEOFILI FUKS.

Rada Zarządu Warszawskiego Instytutu Muzycznego

zawiadamia osoby interesowane, iż egzamina dla kandydatów v. kandydatek nowo-zapisujących się na naukę do instytutu Muzycznego na pierwsze półrocze roku szkolnego 1888/9, rozpoczną się dnia 20 Sierpnia (1 Września) i trwać będą do dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. włącznie, kurs zaś nauk rozpocznie się 3 (15) Września r. b.

Kandydaci i kandydatki nowo-przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów codziennie, zrana od godziny 9-ej do 12-ej w południe, wyjąwszy niedziele i święta.

W powyżej oznaczonym terminie tak uczniowie i uczennice dawniej uczęszczający, jako też i nowowstępujący, winni wnieść opłatę wpisową, albowiem z rozpoczęciem kursów, spóźniający się sami sobie przypiszą winę jeżeli nie zostaną przyjętymi.

Przyczem nadmienia się, że przyjęcie kandydatów do Instytutu Muzycznego, nie jest bezwarunkowe, a zależy od liczby wakujących miejsc. 1336r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1710

Biuro nauczycielskie Lewińskiego, Zielna 42. Francuzki świeżo przybyłe, są do umieszczenia. 15680

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 1799

Jest pomieszczenie wraz w rodzicielską opieką, dla uczni szkół prywatnych, szkoły handlowej lub technicznej, przy ulicy Kruczej w domu № 24, m. 35. 15780

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu petersburskiego, na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcje przedmiotów matematycznych. Smolna 25, mieszkania 22. 15830

Kaucjonowane biuro nauczycielek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 1717

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Nauczyciel francuzkiego języka udziela lekcje metodą teoretyczno-konwersacyjną (z przekładem: ruskim, polskim lub niemieckim). J. Tisserant. Żurawia № 9. 15805

Nauczycielka z patentem wyższym, posiadająca dyplom Okręgu Naukowego z matematyki, poszukuje lekcyj na godziny lub korepetycyj. Podwale № 14, m. 3. 15833

Na nader przystępnych warunkach przyjmuję na stancję uczni szkół prywatnych. Nauczyciel szkoły rządowej, Adamski, ul. Wilcza 27. 1772

Osoba w średnim wieku, posiadająca dokładnie francuzki i muzykę, z chlubnemi rekomendacjami, poszukuje miejsca do dzieci na prowincję lub demi-place w Warszawie. Wiadomość: plac Krasiński № 3, m. 15. 1810

Pomieszczenie dla panienki chodzącej na pensję z fortepianem, całodziennem utrzymaniem i troskliwą opieką. Porozumieć się można od 12 do 3-ej. Nowy-Świat 7, mieszkania 25. 1581

Potrzebni nauczyciele filolodzy, do wykładu języków starożytnych, w szkole 4-klasowej filologicznej. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza. 15029

Potrzebny student na wieś, dla przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy gimnazjum, muzyka i francuzki pożądane. Oferty w adminstr. tegoż pisma pod J. B. 15573

Pomieszczenie dla chłopczyka uczęszczającego do szkół. Koszykowa № 29, m. 6, od godziny 5—7. 15778

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Żurawia № 12, m. 13. 15722

Stancja dla chłopców przygotowujących się, jako też dla uczniów szkół prywatnych, pod dozorem mężczyzny kierującego od lat 10-ciu powierzoną mu młodzieżą zamożniejszych rodziców. Dom otoczony ogrodami odznacza się zdrowem powietrzem.—Ulica Oboźna № 5, mieszk. № 2. 15712

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki dogodne.—Zielna 12, mieszkanie 5. 15463

Student 4-go kursu prawa poszukuje korepetycyj. Marszałkowska № 122. Księgarnia Kolińskiego. 1785

Stancja dla uczni szkół rządowych i prywatnych 150 rs. rocznie. Ulica Złota № 24, mieszkania 52. 15603

Student filolog IV-go kursu poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Ulica Sosnowa 1, 47. 15549

Stancja dla uczniów—zakładów prywatnych obywatel ziemski znanej rodziny kształcący dzieci, da rodzicielską opiekę paru chłopcom, francuzki język, fortepian. Wiadomość: Hoża 38, m. 2. 15781

Stancja dla uczniów gimnazjum realnego, przy rodzinie francuzkiej, mającej upoważnienie władzy. Ulica Szkolna № 6, mieszkania 1. 15807

Student ruski poszukuje lekcyj w Warszawie lub na wyjazd. Nowy-Świat d. 21, mieszania 17. 15789

Ważne dla rodziców. Z upoważnienia władzy rządowej, u nauczycielki stancja dla uczennic w blizkości gimnazjum IV. i progimnazjum żeńskiego. Wiadomość Podwale № 14, m. 3. 15713

W szkole i pensjonacie dla dziatek lat czterech do jedenastu, przy Marszałkowskiej 148, w domu przechodnim na plac Zielony, czwartym od Saskiego ogrodu, na pierwszem frontu, opłata za całkowite utrzymanie i naukę jest 25 rubli, a za samą naukę przedobiednią trzy ruble miesięcznie. Pielęgnujemy dziatki pod wszystkiemi względami osobiście i bezustannie. 15784

Zacna, muzykalna i mówiąca po francuzku rodzina, przyjmie tanio na mieszkanie i na opiekę, dwie panienki małoletnie. Aleja Jerozolimska 31, m. 33. 15785

Posady i prace.

Administrator vel subjekt fachowy potrzebny do składu wódek. Wiadomość w handlu. Długa 2. 15818

Bez wynagrodzenia. Z powodu braku rodziny, wdowa inteligentna pragnie dostać miejsce do zastąpienia matki dzieciom, do towarzystwa dorosłych panien, lub samotnej kobiety. Adresy w tymże Kurjerze pod literami R. S. 15800

Bona francuzka z dobremi świadectwami zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska, u Natalji Cieślińskiej. 15260

Do magazynu Henryka Cara, Miodowa 3, potrzebne są panny sztukowe i podręczne do okryć. 1787

Do fabryki w Warszawie poszukuje się oficjalisty inteligentnego, energicznego, z branży o ile można przemysłowo-metalicznej, do dozorowania, kontrolowania itp. czynności w fabryce od godziny 7 rano do 7 wieczór, z przerwą obiadu od 1 do 2 w południe, z wyjątkiem świąt, nie młodszy nad lat 30. Oferty z załączeniem Curriculum Vitae składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod wyrazem „Oficjalista inteligentny." 1800

Ekspedytor inkasent bezżenny, potrzebny do piekarni. Kaucja rs. 400. Marszałkowska 62, m. 16, do 11-ej zrana. 15643

Gorzelany potrzebny do większej gorzelni zaraz. Wiadomość w restauracji Gruberta Wileńska 27. Praga. 15787

Lekarz dentysta Aleksander Walter. Nowy-Świat № 37. Przyjmuje uczniów do nauki dentystycznej. 15531

Młody człowiek, polak, znający języki: ruski, niemiecki, angielski i francuzki, a także korespondencję w tychże językach, poszukuje zajęcia. Oferty Orla № 4, mieszkania 2, od 12 do 6. 15595

Na prowincję potrzebny subjekt z kaucją rs. 500 do prowadzenia restauracji. Wiadomość hotel Słowiański № 45, do godziny 10 rano. 15851

Niemka dobrze wychowana, znająca gramatycznie swój język, obeznana także z krawieczczyzną, szuka miejsca do dwojga lub trojga dzieci od 1-go Września. Oferty kantor Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Wrzesień". 15821

Osoba inteligentna, posiadająca obce języki, poszukuje stosownego zajęcia, może złożyć kaucję lub rekomendacje osób wiarogodnych, przystąpić do współki lub nabyć stosowne przedsiębiorstwo. Oferty w kantorze Kurjera pod W. O. 15718

Osoba młoda, inteligentna, znająca języki polski, ruski i niemiecki, uzdolniona kompletnie jako bufetowa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość Podwale 20, m. 14. 15702

Osoba młoda, dobrej rodziny, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, życzy przyjąć miejsce zaraz lub od Września, na wsi lub w mieście. Zielna № 2, m. 6, od 11 do 4-ej. 15810

Osoba wykształcona poszukuje miejsca do dzieci, zarządu domu lub towarzystwa. Zna gospodarstwo, szycie, może sumiennie objąć opiekę aad dziećmi pozbawionemi takowej. Wymagania bezinteresowne. Może być na wyjazd. Krucza 38, m. 13. 15824

Potrzebne są zaraz zdatne panny do staników. Nowy-Świat № 34, m. 26, do Radziszewskiej. 15792

Panna służąca, przybyła ze wsi, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Adres ulica Rybaki № 27, m. 2. M. W. 15786

Panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic potrzebne do magazynu M. Bronz, Podwale № 3, 1-e piętro. 15849

Potrzebna na wieś bona polka Froëblówka, umiejąca dobrze szyć. Poste-restante Pilawa, stacja dr. żel. Nadw. J. D. 15846

Potrzebne są panny do maszyny i do dziurek, robota stała. Ulica Ciasna przy Świętojerskiej, do rządcy domu № 1791/2. 15783

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa № 9. Szmidel. 15265

Potrzebna gospodyni na wieś młoda, pensji rocznie rs. 100 i ogrodnik kawaler, na wieś, pensji rocznie rs. 100. Oferty składać ulica Sienna № 27. Rathel. 15477

Panienka z prowincji, dobrze wychowana, poszukuje miejsca za sklepową w sklepie galanterji. Ulica Elektoralna № 19, mieszkania 24. 15714

Panna zdatna do upięć na godziny, oraz staniczarki i do spódnic potrzebne zaraz. Bracka 10, m. 2. 15731

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krakowskie-Przedm. № 15, m. 54. 15608

Panny zdolne do bielizny, maszynistki i podręczne znajdą stałe zajęcie w magazynie E. Rogozińskiej. Elektoralna № 43. 15579

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Twarda № 24. 15602

Potrzebni są uczniowie od 14—16 lat do cukierni. Bielańska 22. 15604

Panny uzdolnione w krawieczyźnie, głównie do staników potrzebne na wyjazd.—Wiadomość Nowy-Świat № 32, m. 20. 15756

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta pozbawiony miejsca chemik (z powołania cukrownik) poszukuje odpowiedniego zajęcia w cukrownictwie. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warsz. gdzie kopje świadectw złożone. 15726

Potrzebna jest zdolna starsza panna na prowincję do pracowni sukien i okryć. — Wiadomość Świętokrzyzka № 17. tapicer Trzaska. 15738

Potrzebną jest osoba z kaucją do sklepu z wyrobami tabacznemi. Wiadomość Senatorska № 5, u Godlewskiego. 15767

Panny do kwiatów uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne zaraz. Fabryka Górskiego, Długa 33. 15823

Potrzebną jest panna uzdolniona do maszyny pończoszniczej. Wolska 7, mieszkania 2. 15829

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Chłodna № 10. 15827

Potrzebne maszynistki, dziurkarki i podręczne do bielizny. Pańska 88, mieszkania 14. 15841

Rubli 40 kaucji! Poszukuje zajęcia na inkasenta lub subjekta do handlu wódek. — Wiadomość Piwna 8, m. 3, 2-e piętro. 15840

Urzędnik z kaucją za pokój z kuchnią prosi o zarząd choćby największego domu. Potrzebujący zostawi swój adres w kiosku na Podwalu. 15703

Uzdolniony ogrodnik, posiadający świadectwa długoletniej służby, życzy sobie przyjąć obowiązek 1-go Października, na założenie ogrodu i prowadzenie szkółek wielkich rozmiarów, tu lub w Cesarstwie. Oferty pod adresem G. Krzaszewski w Grodzisku pod Czerwinem, gubernja Łomżyńska. 15779

Wykształcona dama średnich lat, rosjanka, poszukuje miejsca zarządzającej, dozorczyni, w ogóle żąda być zaufaną osobą w jakim bogatym domu fabrycznym, przemysłowym lub naukowym zakładzie. Posiada francuzki i niemiecki języki praktycznie i teoretycznie. Oferty tylko listowne W. Peszke, Chmielna № 5. 15799

Zdolne panny do fryzek potrzebne są. Świętojerska 30, m. 25. 15533

Zarządu domem i dozoru nad tymże pod względem techniczno-budowlanym poszukuje budowniczy, który już wypełniał powyższe czynności przez czas dłuższy. Na żądanie kaucja hypoteczna. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. X. Y. Z. 15582

Zdolni ślusarze montjerzy oraz tokarze znajdą stałe i korzystne zatrudnienie w fabryce maszyn przy ulicy Miłej № 60. Pożądanem jest, aby reflektanci porozumieć się mogli w języku niemieckim. 15708

Kupno i sprzedaż.

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, serwety od 170 kop., dywaniki wojłokowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Do sprzedania bufet duży dębowy o trzech szafkach, może być użyty do sklepu. Marszałkowska 90. Wiadomość u stróża. 15561

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych, biuro machoniowe, stolik marmurowy, wszystko mało używane, tanio. Hoża № 9, m. 46, od godziny 9—3 po poł. 15558

Do sprzedania meble w dobrym stanie za 50 rs. i maszyna do szycia nowa. Zgoda 5, mieszkania 20. 15614

Do sprzedania kredens dębowy duży 35 rs. Garnitur salonowy masiv orzechowy, aksamitny 140 rs. Stół jadalny dębowy 14 rs. Magle domowe 8 rs. Szeslong 7 rs., łóżka, lustra i inne. Krucza d. 18, m. 3, od godziny 10 rano. 15481

Dla uczni i pensjonarek materace najtaniej. Nowy-Świat 47. 15804

Do sprzedania mundur i palto mało używane dla starszego ucznia szkoły realnej. Żelazna 93, m. 18, od 9—11 zrana. 15817

Encyklopedja duża Orgelbranda 28 tomów w oprawie, do sprzedania w cenie o jedną trzecią taniej jak w księgarniach. — Wiadomość Leszno № 1, u stróża. 15825

Fortepian wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie za rs. 210. Leszno 23, mieszkania 27. 1809

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 15706

Fortepian machoniowy, krótki i dobry nieużywany o 6 oktawach, do zbycia. Krakowskie-Przedm. 52, w seminarjum. 15809

Fortepian o siedmiu oktawach jest do sprzedania. Ulica Kościelna, wprost Nowego Miasta № 6, m. 23. 15838

Fortepian wiedeński krótki o 7 oktawach, mało używany za przystępną cenę. Ciepła № 10, m. 7. 15657

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 15690

Garnitur, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, szeslong, krzesła. Szpitalna 5. 15647

Ktoby miał do odstąpienia chomonto angielskie na pojedynkę, raczy nadesłać adres do szwajcara hotelu Słowiańskiego. 15843

Kompletne urządzenie sklepowe wartości 1,000 rs., obecnie do sprzedania za bezcen. Długa № 19, wiadomość u stróża. 15791

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce G. Gottschalk. Elektoralna № 15, wprost Orlej. 15079

Kredens używany do zbycia tanio. Królewska 6, u lokaja J. Bukowskiego. 15561a

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innnych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15581

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15455

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 15411

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15757

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, tualety, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 15755

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 15773

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1811

Meble są do sprzedania z trzech pokojów i fortepian. Wspólna № 38, m. 14. 15750

Meble gabinetowe do sprzedania skórą kryte czarną, 3 taborety, jedno krzesło, szeslong, bardzo eleganckie. Świętokrzyzka № 48, m. 6. 15571

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 15835

Meble: garnitur machoniowy, szafa takaż, kredens jesionowy, sofa, zegar pod kloszem francuzki i inne meble tanio do sprzedania, również fikus duży. Freta № 33, w oficynie. 15845

Mopsy ciemne, odchowane, do sprzedania. Miedziana 14, m. 9. 15795

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 15445

Powóz na 12 osób z fabryki angielskiej, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u braci Kempner. Ulica Długa 5. 15715

Pianino zagraniczne. Wspólna № 12, m. 1, od 11 do 5. 15820

Rzadki koń wierzchowy, b. własność turkiestańskiego jenerał-gubernatora Inochodziec, wałach, przyprowadzony z Turkiestanu, nadzwyczaj spokojny, bieg bystry; koń ten bardzo praktyczny dla obywatela ziemskiego. Cena 300 rs. Wiadomość w Sokołce, gub. Grodzieńskiej, u naczelnika stacji drogi żelaznej. 15831

Sto skopów tuczonych na rzeź i sto maciorek do chowu, rasy angielskiej, do sprzedania w Dobrzyńcu Wielkim pod Nowomińskiem. Wiadomość ulica hr. Berga 9, mieszkania 3. 15842

Tanio sprzedam mebli garnitur, otomankę, szeslong, sofę, kozetki, meble zamieniam, również podejmuję się robót tapicerskich po domach prywatnych. Ulica Świętokrzyzka № 6. 15696

Waga amerykańska, b. praktyczna do ważenia bez gwichtów i wóz drągowy, używany, do sprzedania. Leszno 23, m. 27. 1809

Wozy parokonne ze skrzyniami węglowemi, mocno zbudowane, do sprzedania. Żelazna № 82. 15797

Żakiety, suknie i płaszcz gumowy angielski na osobę szczupłą. Wszystko mało używane. Hortensja 5, m. 14. Tamże duża paka zamykana. 15811

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom drewniany w Warszawie w dobrym punkcie, front i oficyna, sklepy, ogródek, roczny dochód 2,088 rs., za 14—15 tysięcy rs. Pośrednictwo wyłącza się. Adresy proszę zostawiać w Kurjerze W. pod „Dom 12". 15585

Do interesu bardzo dobrze procentującego istniejącego od lat 35, potrzebna zaraz wspólniczka z kapitałem do 3000 rubli. Wiadomość Nowolipie 32, m. 14, od 2—4. 1781

Do interesu fabrycznego chcę pożyczyć rs. 1,000 na spłatę po rs. 100 miesięcznie, procent do umowy, pewność kapitału zupełna. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana et Frendlera. Senatorska 26 pod wyrazem „Interes fabryczny." 1771

Dom, ogród, zabudowania przy kolei tanio do sprzedania w mieście gubernjalnem. — Wiadomość Chmielna 10. Zakrzewski. 15798

Do zbycia dom murowany z ogródkiem, frontem do Wisły, do kupna potrzeba tylko 2,000 rs. Wiadomość owocarnia róg Nalewek i Długiej. 15836

Kawiarnia jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Aleja Jerozolimska № 47. 1808

Kawiarnia do sprzedania zaraz z powodu ważnych interesów. Wiadomość ulica Podwale № 11. 15832

Licytacja folwarku 6-włókowego między Mrozami a Kotuniem. Ziemia dobra, lasu $1\frac{1}{2}$ włók, łąk 15 mórg, stawy, ogród duży, mieszkalne domy i budynki dobre, u notarjusza Krasowskiego w Siedlcach, dnia 22 sierpnia. 15762

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia № 6. 15610

Magle do sprzedania z powodu tranzlokacji służby. Ulica Nowiniarska 14. 15628

Poszukuje się wspólnika chrześcjanina z kapitałem 6,000 rs. do interesu przemysłowego, dobrze procentującego, bez żadnego ryzyka. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26 pod lit. R. 10. 1807

Plac do sprzedania na przedmieściu Targówek. Wiadomość Przyrynek № 15, w sklepie wiktuałów. 15826

Rubli 15,000, 10,000, 6,000 do wypożyczenia na domy. Rymarska 14, na 2-em piętrze, od frontu, rano do 9, w południe od godziny 1—5. 15782

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 58. 15613

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Nowomiejska № 7, sklep pieczywa. 15483

Sklep spożywczy sprzedam tanio z powodu prędkiego wyjazdu na posadę. Komorne tanie, w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Wilcza № 9. 15806

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z wygodnem mieszkaniem, zaraz do sprzedania.— Nowy-Świat № domu 28, m. № 6. 15812

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Wronia № 24, róg Prostej. 15794

Sklep wiktuałów z mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Solna 18. 15793

Skład węgla do odstąpienia. Wiadomość Nowolipie, u p. Domańskiego № 58, kawiarnia. 15790

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny, zapłacony 400 rs., z powodu wyjazdu sprzedam za 200 rs. oraz 50 wiader wina krymskiego i meble.—Próżna № 8. 15819

Sklep spożywczo-norymbersko-dystrybucyjny z wygodnem mieszkaniem, do sprzedania. Leszno № 50. 15822

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia sklep spożywczy wraz z dystrybucją, komorne tanie. — Róg Alei i Kruczej № 48. 15839

Z powodu słabości do odstąpienia bawarja z całem urządzeniem. Cena przystępna. — Piekarska 6. 1804

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia duża dystrybucja i towary galanteryjne. — Ulica Marszałkowska № 82. 15576

Lokale.

Apartament składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 14933

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon na ogród, pierwsze piętro, rs. 350. Mniejsze lokale tanio. Prosta 11. 15688

Dogodne pomieszczenie dla kilku chłopczyków lub panienek, uczęszczających do jakiegokolwiek zakładu, z całodziennem utrzymaniem, staranną opieką, fortepianem. Bracka № 11, m. 1. 15739

Do wynajęcia pokój umeblowany, na parterze. Włodzimierska 6, m. 11. 15737

Do wynajęcia w każdym czasie przy zbiegu ulic: Szpitalnej i Zgoda, na wprost Brackiej № 1/2 lokal po cukierni, z piekarnikami, sklep po owocarni, 2 mieszkania na 1-m piętrze, jedno 7 pokojów z wielkim salonem, drugie 5 pokojów z wszelkiemi wygodami i mansarda dla artysty-malarza. Lokale na 1-m piętrze mogą być wynajęte z meblami. Bliższa wiadomość u zarządzającego domem, tamże. 15815

Hoża 8. Blizko gimnazjum, Alei Ujazdowskiej 6 pokojów, na pierwszem 660, albo na trzeciem 560 rs. 15470

Jedna lub dwie panienki mogą znaleść pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem, usługą i opieką, lub bez takowych; tamże salka i pokój do wynajęcia, z meblami. Wiadomość: Chmielna № 61, m. 2. 15850

Jest do odnajęcia zaraz lub od kwartału świeżo tapetowane 2 lokale, na pierwszem piętrze i parterze. Hortensja № 5; tamże potrzebna służąca, z dobremi świadectwami, umiejąca prać, prasować, szyć. 15803

Lokale różne od 6-u do 2-ch pokojów, z wodociągami, zlewami i innemi wygodami. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 15683

Mieszkania ze wszystkiemi wygodami, złożone z 5-u i 2-ch, z alkową pokój, mogące stanowić jedno, są do wynajęcia, zaraz lub od 1 października r. b., w domu № 29 przy ulicy Świętokrzyzkiej, wprost Jasnej. Wiadomość na miejscu. 15553

Mieszkanie ze stołem, dla panienki młodej, u emerytki. Ordynacka № 4, wprost cyrku. 15796

Pokoje umeblowane, pojedyńcze, oraz dwa elegancko umeblowane, z usługą i samowarem tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania 3. 15704

Pokój przy familji. Leszno 28, róg Karmelickiej, stróż wskaże. 15740

Pokój do wynajęcia dla kawalera lub panny, z wszelkiemi wygodami, z kompletną swobodą. Świętokrzyzka 48, mieszkania 6, przystanek tramwajowy. 15570

Pokój do wynajęcia, z meblami lub bez, mogą być obiady; tamże pokój wspólny. Wyłącznie dla pań. Elektoralna 27, mieszkania 8. 15848

Pokój dla dwóch panienek, elegancki, z fortepianem. Nowogrodzka. Wiadomość: ul. Wspólna 13, mieszkania 14. 15808

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

W każdym czasie do wynajęcia: 1) sklep obszerny, wraz z mieszkaniem; 2) dwa pokoje z umeblowaniem—lub bez umeblowania, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość w hotelu Litewskim. 15559

Żądanym jest pokój z meblami i samowarem, dla młodzieńca przyzwoitej konduity, przy familji posiadającej język francuzki. Piśmiennie F. B. 29, kantor Kurjera Warszawskiego. 15834

2 pokoje, kuchnia, odnowione, rubli 12 miesięcznie, zaraz. Mostowa 16. 15813

2 lub 3 obszerne pokoje, z kuchnią, parterowe, do wynajęcia od kwartału. Ulica Piękna № 45. 15747

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro, front, zlew, 320 rocznie, do wynajęcia od 1 października. Tamka 16. 15478

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 15844

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 15600

Fotografje najtaniej pięknie wykończone, także pospieszne, we dwie godziny wykonywa zakład, Chłodna 12. 15473

Fabryka parasoli poleca parasole i parasolki po cenach przystępnych, a także przyjmuje pokrycia i reperacje; tamże potrzebna panna do maszyny. Królewska № 23, wprost ogrodu. 15847

Fabryka ślusarsko-mechaniczna, drzwiczek hermetycznych, kominków żelaznych polerowanych, wentylatorów i wszelkich przyborów piecowych i kuchennych Adolfa Haensel przeniesioną została na ulicę Elektoralną 14, obok szpitala. 1699

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, fabryka skrzyń i opakowań. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów, wełny, przeprowadzki i opakowanie mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1711

Haftu wyuczam fachowo, za rs. 6 miesięcznie. Daniłowiczowska 4, m. 34. 15661

Kwit № 16986 kassy zaliczkowej na placu Wareckim № 2, zaginął. Ostrzeżenie zrobione. 1812

Mamka potrzebna na wyjazd do Rosji. Krucza d. № 18, m. 3. 15577

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Młoda, przystojna, za rogatką Mokotowską № 4, m. 12. 15788

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska 6, mieszkania 4. 15814

Mamka ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Wronia 6, m. 5. 15814

Najlepsza pralnia bielizny, Sienna 13, znaki niebieskie z białem. Robota dokładna, cena przystępna. Naprawa bielizny na żądanie. — Tamże nauka doskonałego prasowania. 15419

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru p. Kijok, znane nietylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą.—przeto śmiało mogę go rekomendewać do wypicia na miejscu. 15278

Siedem rubli nagrody, 20 sierpnia jadąc z dworca kolei W. T. na Krakowskie-Przedmieście, stracono srebrną portmonetę z monogramem, „A. A.". Prosi się uczciwego znalazcę zwrócić w Aleję Ujazdowską № 35, m. 2, za powyższą nagrodę, zatrzymując pieniądze w portmonecie zawarte. 15837

Zastrzegam, że jakichkolwiek bądź długów, które mój syn zaciągnie płacić nie będę, oprócz kwitów z własnoręcznym podpisem moim. A. Bejnarowicz. 15828

Zaginął dowód Petersburskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na złożony w d. 30 marca 1887 r. przez Antoniego Zawirskiego list zastawny tegoż Towarzystwa № 1263016 na rs. 100. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie w banku handlowym. 15802

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak" i „Kulmbachskie" Karola Machlejd, butelkowane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotychczas w browarze przy ulicy Chłodnej № 45. Telefonu № 425. 14658

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, 1-sze piętro. 15618

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).